KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, CZWARTEK, 19 STYCZNIA 1928 R. Nr. 19.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy

Zbliżeniu polsko-litewskiemu

przeciwdziałają tajemnicze obce wpływy.

Paryż, 18.1 (PAT) „Action Francaise" drukuje wywiad swego korespondenta **z ministrem Zaleskim**, poświęcony głównie omówieniu stosunków **polsko-litewskich** i znaczeniu decyzji genewskiej. Na pytanie, czy postawienie **poza nawiasem kwestji wileńskiej, nie oznacza postawienia tej ostatniej na nowo na porządku dziennym**, p. min. oświadczył, że Rada Ligi Narodów nie może zabronić rządowi litewskiemu mieć w stosunku do Wilna, jakiej chce opinji, lecz opinji tej nie podziela, ani konferencja ambasadorów, ani Liga Narodów ani nawet Polska. Wreszcie nie znalazł się w łonie Rady ani jeden członek, któryby dążył do podobnej treści decyzji.

Korespondent „Action Francaise" Le Boucher zauważył wówczas, że w historji Polski i Litwy i ich wspólność interesów gospodarczych, słowem wszystko — **przemawia za zbliżeniem między obu narodami.** Obecne więc napięcie należy **przypisać obcym wpływom**.

Minister Zaleski **potwierdzając te przypuszczenia**, przedstawił krótki zarys stosunków Polski z Litwą, poczynając od roku 1863, gdy Rosja starała się rozwinąć partykularyzm Litwy, a kończąc na wojnie światowej, gdy Litwa utonęła w **zamęcie wpływów niemiecko-sowieckich**, które skłoniły ją do zajęcia wobec bratniego narodu polskiego wrogiego stanowiska. Obecne **zadanie polega na wyprowadzenie Litwy z zamętu tych wpływów**. Niemożliwem jest, aby nie zrozumiała ona nareszcie, że oczy jej powinny zwrócić się ku Polsce, gdyż **nikt bardziej od Polski nie jest zainteresowany w utrzymaniu jej niepodległości.**

Zamiast 60—600 kilometrów.

GROTESKOWY CHARAKTER STANU WOJENNEGO LITEWSKO-POLSKIEGO

Berlin, 18.1 (PAT) „Vorwaerts", donosząc o odjeździe polskiego kurjera dyplomatycznego naczelnika Tarnowskiego z Kowna, oświadcza, że drogą, jaką p. Tarnowski musi zrobić przez Rygę jest najwyraźniejszym wykazaniem **groteskowego stanu wytworzonego przez t. zw. wojnę polsko-litewską.**

„Vorwaets" przypomina, że Kowno leży zaledwie **o 60 klm.** od Wilna i że koleją można było dawniej przebyć tę przestrzeń w godzinę.

Wskutek istnienia t. zw. **stanu wojennego komunikacja kolejowa jest** przerwana i nawet specjalny kurjer dyplomatyczny z Warszawy nie został przepuszczony przez Litwinów w automobilu przez granicę polsko-litewską i musiał **zamiast 60 klm. uczynić 600 klm.**

Blok mniejszości narodowych

ZOSTAŁ STWORZONY.

Warszawa, 18-1. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym zakończyły się obrady bloku mniejszości narodowych. Dyskusja miała **chwilami przebieg nadzwyczaj burzliwy.** Z wyniku obrad ogłoszony został lakoniczny komunikat, który stwierdza, że do bloku **przyłączył się ukraiński centralny komitet wyborczy** na **Wołyniu, Chełmszczyźnie, Podlasiu, Polesiu** oraz że na naradach, które się dziś zakończyły zebranie doszło do porozumienia w sprawie listy państwowej do Sejmu i Senatu. Skądinąd dowiadujemy się, że **Litwini do bloku akcesu swego nie zgłosili** i że sprawa ta miała być załatwioną w wileńskim okręgu głównego bloku mniejszości narodowych. Żądanie Niemców o przyznanie im jednego mandatu w liście okręgowej łódzkiej nie zostało w czasie obrad załatwione, natomiast zadecydowano przyznać Niemcom drugie miejsce na liście okręgowej Łódź — miasto. Co do kolejności kandydatów przedstawicieli poszczególnych mniejszości na liście państwowej wiadomo tylko, że zastosowany ma być stosunek liczebności poszczególnych mniejszości, a więc **mandaty przypadną kolejno: Ukraińcom, żydom, Białorusinom i Niemcom.**

RZEKOME TRUDNOŚCI

W ROKOWANIACH HANDLOWYCH POLSKO - NIEMIECKICH

Berlin, 18.1 (PAT) „Deutsche Allgemeine Zeitung" wspomina na nowe **rzekomo trudności w polsko-niemieckich rokowaniach handlowych.**

Zbliżona do ministra Stresemanna „Tägliche Rundschau" podaje półurzędowe zaprzeczenie tej informacji, podkreślając, że w miarodajnych kołach niemieckich **nie jest wiadomem o jakichkolwiek nowych trudnościach.**

Komunikat ten kończy się oświadczeniem, że jeżeli Rząd polski zdecydowałby się na waloryzację ceł, to Niemcy musiałyby żądać w związku z tem poważnych zniżek.

BAWARJA NIE GODZI SIĘ

NA WŁĄCZENIE JEJ W JEDNOLITY SYSTEM PAŃSTWA NIEMIECKIEGO.

Berlin, 18-1. (PAT.) Narady przedstawicieli krajów niemieckich z rządem Rzeszy trwają w dalszym ciągu. Dyskusja dzisiejsza dotyczy drugiego punktu porządku dziennego, a mianowicie zarządzeń oszczędnościowych i gospodarki finansowej. O godz. 9 rano zebrał się komitet redakcyjny, który ma sformułować oficjalny komunikat konferencji o jej pracach. Jak donoszą dzienniki berlińskie, w czasie dyskusji wczorajszej w kwestjach konstytucyjnych, **przedstawiciel Bawarji** premjer Held oświadczył **że Bawarja nigdy się nie zgodzi na włączenie jej w system jednolitego państwa niemieckiego.** Przeciwko oświadczeniu premjera bawarskiego Helda wystąpił **premjer pruski Braun**, oświadczając, **że takie zastrzeganie się na wieczne czasy przeciwko konieczności historycznej jest dowodem słabego wyrobienia historycznego.** Premjer pruski oświadczył w dalszym ciągu swego przemówienia, że istotnie, jeżeli ktoś spodziewał się po obecnej konferencji jakichś realnych decyzyj, to musiał się rozczarować. Zdaniem rządu pruskiego, obecna konferencja jest poważnym krokiem naprzód przy rozwiązywaniu wewnętrzno - konstytucyjnych kwestyj niemieckich. Według powszechnego w Niemczech przekonania, dalsze utrzymanie obecnego stanu rzeczy jest zupełnie niemożliwe.

SENSACJA POLSKA W KOWNIE.

Wilno, 18.1 (Tel. wł.) — Onegdaj przybyły do Kowna bezpośrednio z Katowic dwa wagony wyrobów żelaznych. Nadejście tych wagonów wywołało wśród ludności kowieńskiej wielką sensację. Dworzec oblegały tłumy ciekawych.

ILE I KOMU JEST LITWA WINNA?

Kowno, 18.1 (PAT) „Echo Kowieńskie" podaje interesujące cyfry długów Litwy. Litwa winna jest Anglji 7 miljonów 500 tysięcy litów, Ameryce 61.625.900 litów. W roku 1928 Litwa zapłacić ma tytułem zwrotu długów wraz z procentami 3.660.738 litów.

Ujemne saldo

BILANSU HANDLOWEGO W GRUDNIU 1927 R.

Warszawa, 18-1. (PAT.) Według tymczasowych obliczeń głównego urzędu statystycznego, bilans handlowy za grudzień 1927 r. przedstawia się jak następuje: Przywieziono ogółem 415.847 ton, wartości 275.896 tys. zł., wywieziono zaś 1.663.684 ton wartości 215.433 tys. zł. W przeliczeniu na franki złote wartość przywozu wynosiła 160.658 tys. franków złotych, wartość wywozu zaś 125.478 tys. fr. zł. Saldo bierne bilansu handlowego wynosi zatem 60.463 tys. zł., czyli 35.180 tys. fr. zł. W porównaniu z poprzednim miesiącem wartość przywozu zwiększyła się o 5.77 tys. fr. zł., a wartość wywozu zmniejszyła się o 7.986 tys. fr. zł

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 18-1. (Tel. wł.) Zapowiedziane początkowo na piątek posiedzenie Rady ministrów wyznaczone zostało ostatecznie na sobotę bież. tygodnia. Na porządku dziennym znajduje się m. in. projekt rozporządzenia Rady ministrów w sprawie podwyżki cen spirytusowych, projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zmiany statutu o państwowej Radzie kolejowej w kierunku powiększenia jej o dalszych 6 członków itd. Jak nas informują ze strony miarodajnej, posiedzenie Rady ministrów dotąd nie zostało definitywnie ustalone, mimo, iż jest prawdopodobnem że Rada ministrów zbierze się jeszcze w bieżącym tygodniu

STRAJK W ZAKŁADACH AMUNICYJNYCH „POCISK".

Warszawa, 18-1. (Tel. wł.) Dziś wybuchł strajk 400 urzędników zakładów amunicyjnych „Pocisk", spowodowany nieuwzględnieniem przedstawionych w dniu 10 bm. postulatów odnośnie do zaległych poborów.

KONFERENCJA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO Z KS. RADZIWIŁŁEM.

Wilno, 18-1. (AW.) Konserwatywne „Słowo" informuje, iż w trakcie onegdajszej konferencji marszałka Piłsudskiego z Januszem Radziwiłłem w Belwederze, poruszane były aktualne zagadnienia wyborcze. W czasie konferencji ustalono kandydatury zachowawcze na liście bezpartyjnego bloku współpracy z Rządem.

Sprawa podwyżki urzędniczej

TRZYMANA W ŚCISŁEJ TAJEMNICY.

Warszawa, 18-1. (Tel. wł.) „Przegląd Wieczorny" podaje, że podwyżka poborów urzędniczych ma być prawdopodobnie załatwioną w ten sposób, że w nowym roku budżetowym, tj. od 1 kwietnia rb. nastąpi zasadnicza podwyżka o 25 proc. już od zasadniczych poborów, wliczając w to uskutecznioną w swoim czasie 10 proc. podwyżkę. Do dnia 1 kwietnia sprawa podwyżki załatwioną ma być drogą jednorazowej zapomogi nadzwyczajnej. Z innych źródeł pismo dowiaduje się, że Rząd nie powziął jeszcze decyzji w tych sprawach ostatecznie. W każdym razie sprawa podwyżki trzymana jest w tajemnicy ścisłej.

KONFERENCJA PANAMERYKAŃSKA.

Wiedeń, 18.1 (AW) Pisma popołudniowe donoszą z Havany, że dziś spodziewana jest wielka sensacja. Przewodniczący delegacji mniejszych krajów uchwalili na wczorajszem poufnem posiedzeniu 15 głosami przeciwko 6, że wszystkie posiedzenia konferencji panamerykańskiej tak plenarne jak i posiedzenia komisji mają się odbywać publicznie. Uchwała ta zwraca się przeciwko Stanom Zjednoczonym, które oświadczyły się za tajnością posiedzeń. Praktycznie uchwała ta nie ma jednak znaczenia, bo między delegatami krajów stanęła zasada, że ilekroć który z mówców poruszy jakąś drażliwą kwestję to większości dwuch trzecich zostanie pozbawiony głosu.

MANIFESTACJE ANTYSEMICKIE W JASSACH

Bukareszt, 18.1 (PAT) Przed trybunałem w Jassach rozpoczął się dziś proces przeciwko 6 studentom, oskarżonym o udział w splondrowaniu synagogi w Jassach. Budynek sądu otoczony został silnym kordonem wojska, a na ulicach patrolują oddziały kawalerji. Zeszłej nocy bowiem studenci, którzy przybyli z Bukaresztu do Jass w związku z procesem, urządzili na ulicach miasta antysemickie demonstracje, podczas których policja aresztowała 6 demonstrantów. Oskarżonych studentów broni prof. Cura i 5 innych prawdopodobnie adwokatów antysemitów.

ZESŁANIE OPOZYCJONISTÓW.

Ryga, 18.1 (PAT) Do Rygi nadeszły bliższe szczegóły o deportacji przywódców opozycyjnych. Ostatnia grupa opozycjonistów wysłana została z Moskwy w poniedziałek wieczorem. Radek i Rakowski zostali zesłani na Murman, Trocki do Wiernego na północny wschód od Taszkientu, Smilga na Syberję do Narymu. Przywódcy opozycji zostali zesłani na okres 3 lat, jako element zagrażający porządkowi społecznemu. Jedynie Zinowjew i Kamieniew, którzy poddali się Stalinowi, otrzymali podręczne stanowiska administracyjne w głębi Rosji.

PRZEGLĄD PRASY

Kandydatury księży.

W ostatnich czasach prasa doniosła, że został wydany zakaz kandydowania księżom katolickim do Sejmu i Senatu. Okazuje się, że wiadomości te tylko częściowo odpowiadają prawdzie, bowiem zakaz tyczy się przeważnie djecezyj o ludności mieszanej pod względem narodowościowym. Chodzi o to, aby ustrzec duchowieństwo przed uwikłaniem do najbardziej dla kościoła szkodliwą walkę, walkę narodowościową. Podobny zakaz ma być wydany dla duchowieństwa grecko-katolickiego.

Natomiast — pisze „Głos Narodu" — mało prawdopodobnem jest, by kategoryczny zakaz kandydatur księży miał być wydany dla djecezyj czysto polskich. Niema żadnych realnych przyczyn, któreby się takiego zakazu domagały; raczej — przeciwnie!

Najbliższy Sejm będzie miał do załatwienia szereg prac o zasadniczem znaczeniu dla Kościoła i dla katolickich podstaw naszego państwa. Należą tu: ustawa o szkolnictwie, ustawodawstwo małżeńskie, wykonanie konkordatu, zmiany Konstytucji itp. Nikt nie zaprzeczy, że do współpracy nad temi ustawami powołani są w pierwszym rzędzie księża, rozporządzający fachowem przygotowaniem. Ich brak w Sejmie mógłby się odbić fatalnie przy opracowywaniu tych ustaw.

Zresztą w żadnem dzisiaj katolickiem społeczeństwie zakazu kandydatur księży niema... Szereg księży należy do frakcji niemieckiego centrum (ks. Kaas, ks. min. Brauns i in.), chrześcjańsko - społecznych w Austrji i na Węgrzech, „Lidowej Strany" (ks. Szramek) i partji ks. Hlinki w Czechosłowacji, chrześcjańsko - społecznej partji słoweńskiej ks. Koroszeca w „skupczynie" belgradzkiej, partji katolickiej w Holandji (z ks. prał. Nolensem na czele), partji katolickiej i Ch. D. w Belgji (O. Rutten, Dominikanin i in). Nawet w „antyklerykarnym" parlamencie francuskim jest zastęp kilku, czy kilkunastu księży ze znakomitym ks. Bergey'em na czele.

Z obcymi przeciw swoim?

Radykalna lewica polska coraz wyraźniej odkrywa swe judaszowskie oblicze. Oto na Wołyniu cała lewica polska postanowiła zawrzeć blok z mniejszościami narodowemi i razem z niemi pójść do wyborów. „ABC" cytuje komunikat wydany przez P. P. S., Wyzwolenie, Partję Pracy, Zjednoczenie ludu i inne, który w ten sposób brzmi:

„Wobec tego, że akcja wyborcza, prowadzona przez p. wojewodę Mecha, jest jego akcją osobistą, opierającą się na czynnikach w części wrogich, a conajmniej nieprzyjaźnie ustosunkowanych do osoby, a nawet Rządu marsz. Piłsudskiego, a w konsekwencji przekreślającą myśl państwową na Wołyniu i uniemożliwiającą utrzymywanie przyjaznych stosunków i współpracy z ludnością ukraińską na Wołyniu, przedstawiciele P. P. S., Wyzwolenia, Partji Pracy, Zjednoczenia ludu, wołyńskiego związku radykałów miast i wsi i grupy „Wsi wołyńskiej" — postanowili powołać do życia komitet celem przeprowadzenia akcji wyborczej na Wołyniu".

„ABC" dodaje taki komentarz:

Niesłychane. Czarno na białem: wolimy się łączyć z Rusinami, z obcymi, byle nie z swoimi...

...Odezwało się przez Wołyń najohydniejsze stare szlacheckie nasze warcholstwo. Na takich terenach, jak Wołyń: gdzie jesteśmy słabi, a gdzie nasza rola, jako wału obronnego państwa, jest niezwykle ważna i cenna — powinniśmy zawsze wykazywać jednolitość frontu. Każde rozbijanie jest poważnym grzechem przeciwko Polsce

Stanowisko Ch. N.

Stronnictwo chrześcjańsko - narodowe uchwaliło, że jego członkowie nie mogą kandydować do Izb ustawodawczych na listach, które zawierają nazwiska budzące wątpliwość pod względem przekonań religijnych i społecznych, np. na liście Bezpartyjnego komitetu współpracy z Rządem. Stronnictwo chrześcjańsko - narodowe pragnie nadal współpracować w tworzeniu porozumienia w myśl Listu Pasterskiego.

Decyzję stronnictwa Ch. D. obszernie wyjaśnia prof. Żółtowski w „Warszawiance", omawiając chronologicznie przebieg całej pracy podjętej, celem zjednoczenia żywiołów konserwatywnych. Poruszywszy zatem słynne i „niesamowite" koncepcje w Dzikowie stworzenia bloku konserwatywno-lewicowego. prof. Żółtowski powiada, że po pojawieniu się Listu Pasterskiego zachowawcy próbowali stworzyć „wielki blok żywiołów umiarkowanych". Starania te nie wydały jednak owoców.

Wówczas w komitecie zachowawczym (łączącym, jak wiadomo, trzy grupy konserwatywne) zaczęto mówić o tem, czyby nie pójść na t. zw. listy rządowe. Stronnictwo chrz. nar. było temu przeciwne z powodów, które prof. Żółtowski tak streszcza:

Popieranie swojemi nazwiskami listy rządowej przez koła zachowawcze może być wyjątkiem, lecz nie może być regułą. Dlatego postanowiono zwrócić się z wezwaniem do członków naszego stronnictwa, by tego nie czynili. W planie rządowym przyznano dość szczupły odcinek dla reprezentacji grup zachowawczych. Jest naturalnem, by o ofiarowane miejsca pokusili się członkowie tych grup konserwatywnych, kótre w przeszłości dalej od stron. chrz.-nar. posunęły się w zetknięciach i porozumieniach z Rządem. Nie myślimy im dawać nauk moralnych, nie wątpiąc, że pragną jedynie osiągnąć w istniejących warunkach możliwe korzyści dla państwa.

Niemniej jednak stwierdzić musimy że ugrupowania te nie ponoszą tej odpowiedzialności, jaka ciąży na stron. chrz.-nar. po pięciu latach pracy parlamentarnej, po siedmiu latach pracy propagandowej wśród szerokich warstw społeczeństwa. Kto już przez lata całe występował przeciw zakusom radykalizmu, a wskazywał na zasady katolickie, ten nie może nagle iść na dziwaczny prawicowo - lewicowy eksperyment. I nie może być wówczas powiedziane, że nie jest dobrym zachowawcą, kto się nie decyduje na kompromis z lewicą. I nie godzi się mówić, jak to uczynił „Dzień Polski", żeśmy poszli „do bezwzględnej walki z Rządem marsz. Piłsudskiego", dlatego, że nie uznaliśmy za możliwe zgodzić się na gwałt, zadany naszemu sumieniu, którym byłoby podporządkowanie się niedojrzałym koncepcjom wyborczym.

Jak widać z wyjaśnienia, stanowisko Ch. N. jest bardzo jasne i wyraźne.

ś † p.

STANISŁAW PRYSAK

PRACOWNIK HUTY MILOWICE

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu w dniu 18 stycznia 1928 r., przeżywszy lat 39.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się w piątek dnia 20 stycznia b. r. o godz 2-ej popołudniu z domu żałoby przy ulicy Narutowicza Nr. 15 do kościoła parafjalnego, a następnie na cmentarz nowosielecki. Nabożeństwo żałobne za duszę przedwcześnie Zmarłego odprawione zostanie w dniu 21 stycznia r. b. o godz. 8 ej rano. O czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

355 ŻONA, CÓRKI i RODZINA.

Jak żegnano Trockiego

W CHWILI ODJAZDU NA ZESŁANIE.

Berlin, 18-1. (PAT.) Moskiewski korespondent „Berliner Tageblattu" podaje dziś opis wyjazdu Trockiego na zesłanie jak następuje:

W poniedziałek o godz. 9 wieczór pociągiem taszkenckim **Trocki przybył na dworzec kolejowy**, na krótko przed odjazdem pociągu w towarzystwie kilkunastu policjantów. Przed dworcem zgromadził się tłum w liczbie około 1.500 osób, który powitał Trockiego okrzykami i odśpiewaniem międzynarodówki. Trocki wcale nie przemawiał, choć mu policja tego nie wzbraniała. Tłum wznosił okrzyki: „niech żyje Trocki", „niech żyje zjednoczona partja komunistyczna „niech żyje zjednoczony komintern". Przy odjeździe Radka, który wraz z kilkunastu innymi zesłańcami wyjechał poprzedniego dnia z Moskwy na dworcu było tylko około 200 osób.

NOTA MAŁEJ ENTENTY

W SPRAWIE ZAJŚCIA W ST. GOTTHARD.

Paryż, 18.1 (PAT) „Petit Parisien" donosi, iż Mała Ententa przesłała do Ligi Narodów opracowaną przez Benesza notę w sprawie wykrytego na stacji St. Gotthard przemycania broni. Nota, utrzymana w tonie nader umiarkowanym, zwraca uwagę Rady Ligi na wykrycie materjału wojennego, przesyłanego na stację węgierską z fałszywą deklaracją zawartości tran sportu, podkreśla **niepokojący charakter tego incydentu i przypomina**, iż nadzór nad zbrojeniami węgierskiemi należy do Rady od chwili, gdy kon ferencja ambasadorów zniosła kontro lę wojskową

Memorandum sowieckie

W ZWIĄZKU Z ROKOWANIAMI POLSKO-LITEWSKIEMI.

Berlin, 18-1. (PAT.) „Berliner Tageblatt" donosi z Kowna, że poseł sowiecki w Kownie, Aorsiew, który wzywany był do Moskwy, powrócił dziś do Kowna i **wręczył premjerowi Waldemarasowi memorandum**, odnoszące się do **przyszłych rokowań litewsko-polskich**. Pozatem dziennik donosi, że komintern ogłosił odezwę przeciwko prześladowaniu ko munistów na Litwie, wzywającą komunistów do prowadzenia nadal walki, któraby obaliła rząd Waldemarasa.

KONFERENCJA BRIAND—GILBERT.

Paryż, 18.1 (AW) „Excelsior" donosi, że na wczorajszej konferencji między Briandem a Parkerem Gilbertem omawiane były propozycje Gilberta co do ustalenia wysokości niemieckich spłat reperacyjnych. Briand bronił bardzo stanowczo swojego stanowiska w którem sprzeciwia się propozycjom Gilberta.

NAJWIĘKSZA WALKA GOSPODARCZA.

Nowy Jork, 18.1 (AW) Wypowiedziana wojna towarzystwu Royal Dutch przez nowojorską Standard Oil Co. wywarła w tutejszym świecie gospodarczym **ogromne wrażenie**. Będzie to jak twierdzą **największa walka doby obecnej**. Przypuszczają, że Vacuum Oil Company jako najsilniejszy sprzymierzeniec Standard Oil będzie się starał zdobyć dla swoich produktów Anglję. W dalszym ciągu Standard Oil zamyśla podjąć ostrą ofenzywę przeciw Royal Dutch na Dalekim Wschodzie, gdzie już od dłuższego czasu wre zacięta walka taryfowa między obu towarzystwami.

NIEBEZPIECZNY WARJAT.

Paryż, 18.1 (PAT) „Herald" donosi z Waszyngtonu, iż pewien warjat, wymknąwszy się ze szpitala dla obłąkanych, zdołał wzniecić 12 pożarów, podczas których kilku strażaków zostało nawpół uduszonych, tak że musiano ich odwieźć do szpitala.

Marynarka turecka

Rząd otomański czyni poważne wysiłki w kierunku odbudowania swej marynarki. Remont okrętu „Goeben" powierzono okrętowej formie francuskiej, Roboty nad odnowieniem „Goeben'a" już się rozpoczęły i potrwają około 18 miesięcy.

Pozatem Turcja obstalowała łodzie podwodne w Holandji, które będą wybudowane według planów niemieckich. Jedna z nich została ukończona. Odnowienie „Goeben'a" naruszy równowagę morską na wodach Bliskiego Wschodu na korzyść Turcji. Kwestja uzbrojenia tego okrętu nasuwa poważne trudności, gdyż Turcja nie posiada odpowiednich sił technicznych; przytem utrzymanie tak wielkiej jednostki morskiej będzie pochłaniało lwią część jej budżetu.

Echa śląskie.

Kwestja kandydatur księży.

Biskup śląski ks. Lisiecki pozwolił na kandydowanie do Sejmu Niemcowi ks. Kreyczyrskiemu, ks. prałatowi Londzinowi i ks. Brandysowi. Natomiast ks. biskup nie pozwolił na kandydwanie ks. Bromboszczowi z listy Ch. D. w Katowicach.

Wiadomości ze stolicy.

FUNDUSZ IM. A. OSUCHOWSKIEGO. Po zgonie ś. p. A. Osuchowskiego, założyciela, pierwszego prezesa i członka honorowego Polskiej Macierzy szkolnej, odbyło się nadzwyczajne zebranie prezydjum zarządu głów nego P. M. S. Po uczczeniu pamięci zmarłego uchwalono m. in. utworzyć w Macierzy fundusz im. A. Osuchowskiego dla popierania prac oświatowych na Kresach i wśród Polaków poza granicami Rzeczypospolitej i przeznaczyć na zapoczątkowanie tego funduszu kwotę 5.000 zł. Składki na fundusz im. A. Osuchowskiego nadsyłać można na rachunek Macierzy nr. 583, P. K. O., lub składać w biurze zarządu Głównego, Warszawa, ulica Krakowskie Przedmieście 7, w Banku towarzystw spółdzielczych, oraz redakcjach pism.

ILOŚĆ LEKARZY W WARSZAWIE. Ogólna liczba lekarzy, zarejestrowanych w Warszawie, wynosiła na 1 stycznia 1927 roku 1,975. W ciągu tego roku zarejestrowano 210 nowych lekarzy, wyjechało z Warszawy 30, zmarło 16. Na 1 stycznia 1928 r. pozostało zatem 2,139 lekarzy, t. j. o 164 więcej, niż przed rokiem. Lekarzy dentystów zarejestrowanych było 99 etc.

NOWY ZBIÓR MAŁP. Po spaleniu się małp warszawskiego ogrodu zoologicznego instytucja ta otrzymała od osób prywatnych w darze 15 małp. Obecnie zbiór ten wzbogaci się znowu o 10 bardzo ładnych okazów.

SPRAWA ZABÓJSTWA POETY GRUZIŃSKIEGO. We wtorek miał się rozpocząć w warszawskim sądzie apelacyjnym proces Likiernika vel Lebrun, skazanego na cztery lata ciężkiego więzienia za zabójstwo poety gruzińskiego Kuruliszwilego. Sprawa została odroczona z powodu niestawienia się wezwanych na sprawę świadków, których adresy znajdujące się w posiadaniu sądu, okazały się niedokładne. Obrona obowiązała się dostarczyć adresy w ciągu 2 tygodni.

PRZECIW OSZCZERSTWU. Wskutek artykułów umieszczonych w „Kurjerze Czerwonym" dnia 16 i 17 b. m. a dotyczących rzekomego udziału p. J. Zdziechowskiego b. ministra skarbu w szmuglowaniu zagranicznych ubrań p. Zdziechowski wystąpił na drogę sądową ze skargą o zniesławienie w druku przeciwko autorowi jednego z artykułów p. W. Rzymowskiemu, oraz przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu p. Janowi Wielowiejskiemu powierzając prowadzenie sprawy adw. Janowi Nowodworskiemu

Przed rokowaniami z Litwą.

Obok opornie idących rokowań polsko - niemieckich w sprawie traktatu handlowego, toczyć się będą wkrótce w Rydze zalecone uchwałą Rady Ligi z dn. 10 b. m. pertraktacje o nawiązanie normalnych stosunków sąsiedzkich pomiędzy Polską a Litwą. I te rokowania bynajmniej nie zapowiadają się korzystnie.

Zainicjował je swoją notą nasz minister spraw zagranicznych p. Zaleski, który uprzejmość wobec Litwy posunął możliwie daleko. Zaproponował bowiem rozpoczęcie rokowań, choć bezpośrednio przedtem p. Waldemaras pozwolił sobie na bardzo buńczuczne i niedyplomatyczne wobec Polski enuncjacje publiczne. Następnie, nie chcąc drażnić Litwy i przewlekać sprawy, nie zażądał przepuszczenia kurjera polskiego, wiozącego tę notę, p. Adama Tarnowskiego, przez granicę polsko - litewską, ale wysłał go drogą okrężną przez Rygę.

Ta uprzejma zgodliwość p. min Zaleskiego spotkała się z zadowoleniem naszej opinji publicznej. W ten sposób bowiem Polska zamanifestowała dobitnie swą chęć zgodnego pożycia z Litwą i dla zadość uczynienia uchwale genewskiej uczyniła wszystko w kierunku objawienia swej woli pokojowej.

Mimo to po rokowaniach w Rydze wiele dobrego spodziewać się nie można. Wynika to już ze wspomnianej enuncjacji p. Waldemarasa, który nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Polską uczynił zawislem od spełnienia warunku niemożliwego, tj. od oddania Litwie Wileńszczyzny, a na podjęcie stosunków handlowych, kolejowych, pocztowych itd. zgodził się z zastrzeżeniem, że nie będą one dotyczyły obszaru Wileńskiego — czyli, że odrazu postawił sprawę na gruncie zupełnie absurdalnym.

Sceptycznie na wyniki rokowań polsko-litewskich zapatruje się nietylko p. Waldemaras i rządowa prasa litewska, ale także litewscy socjaliści, których reprezentant p. inż. Stefan Kairys udzielił w tej sprawie wywiadu przedstawicielowi PAT. w Kownie. Oświadczył on, że cała bez wyjątku opinja publiczna litewska domaga się przyznania Wilna Litwie. Na stanowisku tem stoją także socjaliści, którzy jednak nie sprzeciwiają się nawiązaniu już dzisiaj prawidłowych, gospodarczych i kulturalnych stosunków z Polską, lecz coprawda, aż do chwili oddania Wilna Litwie nie będą one stosunkami prawdziwej przyjaźni.

P. Kairys sądzi, że znacznie więcej byłoby widoków na wyniki przyszłych rokowań, gdyby na Litwie panowały normalne stosunki parlamentarne. P. Kairys ma niewątpliwie rację. P. Waldemaras zanadto zaangażował się na punkcie nieustępliwości w sprawie Wilna, aby teraz odwrót dla niego był możliwy.

Pozatem rząd sowiecki zachęca usilnie gabinet kowieński do utrzymania nieprzejednanego stanowiska wobec Polski i grozi mu, że w przeciwnym razie poprze ruch komunistyczny na Litwie. Dla dodania nacisku swym groźbom Sowiety zwołały zjazd komunistów litewskich do Mińska. Ponadto reprezentant Sowietów w Kownie p. Arosiew miał oświadczyć, że przyszłość stosunków sowiecko-litewskich zależy nietyle od zjazdu mińskiego, co od wyniku rokowań polsko-litewskich.

Że Sowietom zależy na utrzymaniu stosunków polsko-litewskich w stanie ciągłego naprężenia i zadrażnienia, to łatwo zrozumieć. Zarząd trzeciej międzynarodówki nie rezygnuje bynajmniej z planów wywołania kiedyś w przyszłości pożaru wojny światowej, po której spodziewa się rozszerzenia ustroju komunistycznego daleko poza granice dzisiejszej Rosji. Otóż mała, z Polską skłócona Litwa kowieńska doskonale się nadaje na rolę tej prochowni, w którą przy nadarzonej sposobności możnaby rzucić iskrę zapalną. To też ten ukryty reżyser nie przestaje działać w pożądanym dla siebie kierunku.

Chociaż więc po rokowaniach ryskich wiele spodziewać się nie można, dobrze jest niewątpliwie, że Polska w tej sprawie zrobiła wszystko, co do niej należało. Jeżeli wynik pertraktacyj będzie ujemny, Polska będzie musiała w Genewie wystąpić w charakterze oskarżyciela Litwy, a rzeczą czynników międzynarodowych będzie postarać się, aby na czele rządu litewskie go stanął ktoś mniej nieustępliwy od p. Waldemaras.

P. S.

„Paneuropa" a masonerja.

ROLA D-RA COUDONHOVE-KALERGI W OŚWIETLENIU NIEMIECKIEM.

Monachijski tygodnik katolicki „Allgem, Rundschau" (nr. 1 z dnia 7-1-28) stwierdza, że między ruchem politycznym, znanym pod nazwą „Paneuropa" a masonerja jest ścisły związek. Temu przypisać należy między innemi niezwykle szybkie rozpowszechnienie się linji paneuropejskiej, której siedziba central na znajduje się w Wiedniu, po całej Europie i stworzenie w stosunkowo krótkim czasie placówki nawet i w Ameryce.

Jak wiadomo, prezydentem wspomnianej Uunji jest dr. R. N. Coudenhove-Kalergi, syn posła b. monarchji austrjackiej w Tokio i Japonki szlacheckiego pochodzenia. Ojciec przywódcy dzisiejszych paneuropejczyków pod koniec życia był gorliwym katolikiem i umarł jako tercjarz w habicie kapucyna. Syn natomiast już jako młodzieniec odznaczał się niezwykłą ambicją i wstąpił do jednej z humanitarnych wolnomularskich lóż Wiednia. Odtąd datuje się zwycięski pochód jego idei poprzez Europę.

Dr. Coudenhove - Kalergi jest wolnomularzem. W numerze 9-10 z 1923 r. organu masonerji wiedeńskiej („Wiener Freimaurerzeitung") znajduje się artykuł p. t. „Von der Arbeit", który rzuca ciekawe światło na genezę „Paneuropy".

Działalność—czytamy tam—wielkiej loży i podległych jej lóż jest w roku bieżącym szczególnie żywa. Już obecnie okazuje się, jak szczęśliwą była myśl dać wszystkim lożom wspólny temat do przestudjowania; problem pokoju znalazł ze wszechmiar godne uwagi oświetlenia w szeregu bardzo interesujących prelekcyj. Najwybitniejsza z nich — zdumiewające wywody brata Coudenhove-Kalergi o „Narodzie jako Kościele" („Die Nation als Kirche") — stała się dostępną dla najszerszych mas. Na zaproszenie brata wielkiego mistrza w przepełnionej wielkiej sali koncertowej przemawiał do olbrzymiego tłumu krewnych, zwolenników i przyjaciół naszych braci młody uczony, którego idee mają już wiele tysięcy wyznawców. Wielkie powodzenie ,takie spotkało brata Coudenhove - Kalergi i organizatorów odczytu, zachęciło wielką lożę do kroczenia tą drogą" (wskazaną przez dr. Coudenhove - Kalergi).

Wielka loża wiedeńska, która odgrywa wybitną rolę w świecie wolnomularskim, nie ograniczyła się do takiego tylko poparcia twórcy paneuropejskiej kon cepcji. Dała mu ona na drogę swoje „błogosławieństwo" i zwróciła się do wszystkich wielkich lóż świata z prośbą o udzielenie hrabiemu Coudenhove - Ka lergi jako najwybitniejszego, braterskiego poparcia. Listy polecające poskutkowały: w wielu krajach utworzono sekcje, a w Berlinie sekretarjat central ny.

Do Związku Paneuropy należą w Niem czech politycy wszystkich radykalnych partyj. W ten sposób masonerja zyskała potężnego współpracownika. Paneuropa, podobnie jak i wolnomularstwo, stara się do zaciśnienia węzłów łączących je z Ligą Narodów.

Do powyższych oświadczeń pisma niemieckiego uważamy za właściwe dodać krótki komentarz.

Predewszystkiem zwrócić musimy uwagę społeczeństwa na fakt, że prasa żydowska w Polsce, zwłaszcza sjonistyczna, przy każdej sposobności szerzy ideę Paneuropy, robiąc, jej odpowiednią, wrzaskliwą reklamę. Jednym z wybitszych propagatów tej idei — Polaków jest osławiony p. Aleksander Lednicki.

Wielka afera międzynarodowa

NA TLE WYKONYWANIA PLANU DAVESA.

Francuska urzędowa ajencja Havasa doniosła niedawno, że prokuratorja paryska wytoczyła śledztwo w sprawie wielkich nadużyć na tle wykonywania planu Davesa, a mianowicie uskuteczniania tak zwanych świadczeń rzeczowych.

Wedle planu Davesa, uzupełnione go regulaminem Wallenberga, kupcy francuscy, którzy sprowadzają wyroby z Niemiec na konto odszkodowań wojennych, muszą zapłatę składać na ręce rządu francuskiego. Dostawcy niemieccy otrzymują zapłatę z rąk agenta reparacyjnego, Parkera Gilberta. Komisja reparacyjna pośredniczy w tych sprawach i czuwa nad wykonaniem obopólnem zobowiązań.

Rzecz jest wielce skomplikowana, kusząca do nadużyć. I rzeczywiście znaleźli się **filuci po obu stronach Renu, którzy porozumieli się**, aby tę pokusę wyzyskać na wielką skalę. I to właśnie jest przykrym posmakiem w tym wypadku, tembardziej, że tę spółkę oszustów utworzyli ludzie bardzo zamożni.

Z aparatu bardzo skomplikowanego korzystano w sposób bardzo prosty. Jak wiadomo, francuskie ministerstwo skarbu miało trudności w lo kowaniu niemieckich dostaw rzeczowych. Ta okoliczność była punktem wyjścia dla niesumiennych firm fran cuskich i niemieckich. Firmy francu skie zgłosiły się do ministerstwa skar bu, gdzie zdołały wmówić zrecznie w referenta, że towary sprowadzane z Niemiec, są nadzwyczajnie drogie i że firmy zgłaszają się do tego intere su jedynie w chęci ulżenia ministerstwu. Za to poprosiły owe firmy o przyznanie im rabatu w wysokości 10 procent, na co ministerstwo zgodziło się. Przy dostawach, które doszły do kwoty 150 miljonów marek, firmy francuskie **tytułem rabatu schowały do kieszeni skromną sumkę — 15 miljonów marek.**

Ale to im nie wystarczało, zwłaszcza, że niemieccy dostawcy nie taili się z zazdrością i mogli powiększyć nieprawe zyski w razie przyjęcia ich do spółki. Zawiązała się tedy spółka z następującym procederem, który wykażemy na przykładzie. Zamówienia, poczynione u niemieckich mężów zaufania, obejmowały głównie płody rolnicze, jak cukier, chmiel, mięso. Otóż niemiecki dostawca dostarczył naprzykład chmielu świeżego wartości 10 miljonów marek. Tak było na papierze, w rzeczywistości jednakże dostarczony został chmiel przeszłoroczny wartości 1 miljona marek. Firma francuska schowała do kieszeni 10 pr. tytułem rabatu, czyli 1 miljon. Pozostała suma, po odtrąceniu ceny kupna i rabatu, to jest 2 miljonów, wynosiła 8 miljonów. Ta kwota była dzielona w ten sposób, że spółka francuska oszustów dostała 3 miljonów, zaś nie mieckich 4. Dochodzenia policyjne wykazały, że nabywcy francuscy i sprzedawcy niemieccy fałszowali papiery, na mocy których dostarczone na poczet odszko dowań towary szły do Francji z Niemiec bez opłaty cła.

Kalendarzyk wyborczy.

22 stycznia. Ostateczny termin zgłaszania sprzeciwów przeciwko reklamacji o wykreślenie ze spisu (art. 37 ust. 1).

24 stycznia. Zgłaszanie państwowych list kandydatów (art. 58 ust. 1).

26 stycznia. Obwodowe komisje wyborcze przesyłają okręgowym komisjom wyborczym dwa egzemplarze spisu wyborców (art. 39 ust. 2).

30 stycznia. Obwodowe komisje wyborcze przyjmują napływające sprzeciwy przeciwko wykreśleniu ze spisu wyborców i przesyłają je dodatkowo do okręgowych komisyj wyborczych (art. 39 ust. 3).

1 lutego. Kandydaci z list państwowych składają na ręce przewodniczącego państwowej komisji wyborczej oświadczenia o zgodzie na ubieganie się o mandat oraz stwierdzenie, że kandydat uważa się za obywatela polskiego i że wedle swej najlepszej wiedzy posiada bierne prawo wyborcze (art. 39 ust. 1).

3 lutego. Generalny komisarz wyborczy ogłasza w „Monitorze Polskim" państwowe listy kandydatów (art. 60 ust. 1). Zgłaszanie okręgowych list kandydatów (art. 44 ust. 1).

5 lutego. Okręgowe komisje wyborcze przesyłają obwodowym komisjom wyborczym dwa egzemplarze ostatecz nie zatwierdzonego spisu wyborców jednocześnie trzecie egzemplarze spisu przesyłają właściwym naczelnikom gmin (art. 40).

9 lutego. Przewodniczący obwodowych komisyj wyborczych wykładają ostatecznie zatwierdzony spis wyborców do publicznego przeglądu (art. 43 ust. 1).

11 lutego. Kandydaci z list okręgowych składają na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej oświadczenie o zgodzie na ubieganie się o mandat oraz stwierdzenie, że kandydat uważa się za obywatela pań stwa polskiego i że wedle swej najlepszej wiedzy posiada bierne prawo wyborcze (art. 44 ust. 2). Pełnomocnicy okręgowej listy kandydatów składają na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej oświadczenie o przyłączeniu listy okręgowej do listy państwowej (art. 57 ust. 1 i 2).

13 lutego. Ostatni dzień wyłożenia do publicznego przeglądu ostatecznie zatwierdzonego spisu wyborców (art. 43 ust. 1).

21 lutego. Okręgowe komisje wyborcze dostarczają obwodowym komisjom wyborczym afisze z listami kandydatów. celem rozplakatowania (art. 56 ust. 3).

4 marca. Głosowanie do Sejmu

7 marca. Posiedzenie okręgowej komisji wyborczej w celu ustalenia wyniku wyborów do Senatu (art. 87 ust. 1).

11 marca. Głosowanie do Senatu.

14 marca. Posiedzenie okręgowej komisji wyborczej w celu ustalenia wyniku wyborów do Senatu (art. 87 ust. 1)

Rozprawa

„SŁOWA POMORSKIEGO".

Sąd okręgowy w Toruniu rozpatrywał sprawę przeciwko redaktorowi „Słowa Pomorskiego" Stefanowi Staszę z powodu jego artykułu p. t. „Agentury obce", napisanego na tle znanej mowy marszałka Piłsudskiego w Kaliszu. Po wywodach redaktora Stachy, który mówi o współdziałaniu P. P. S. z wileńską i berlińską socjalną demokracją, wyrażającej się w udzielaniu finansowej pomocy socjalistom polskim i po cytatach pism marsz. J. Piłsudskiego, sąd sprawę odroczył, a na wznowionem posiedzeniu prokura tor cofnął oskarżenie, wychodząc ze stanowiska, że marsz. Piłsudski wygłosił mowę w Kaliszu nie jako szef Rządu, lecz jako były komendant le-

Czy wolno mi?

Jak już podawaliśmy, w Warszawie nie pozwolono na tytuł sztuki H. Zbierz chowskiego „Orlęta", by nie urazić Rusinów. Sztukę wystawiono zatem pod tytułem „Serce Matki", poeta zaś na ten temat napisał poniższy wierszyk:

Przepraszam Ciebie Warszawo,
Że napisałem „Orlęta",
Któż rzeczy przeżyte krwawo,
U Was w stolicy pamięta?

Przepraszam Ciebie, mój Lwowie,
Żeś innym w cnotach „inparis".
Hej zapomnieli ludkowie
„Virtutis" twej „militaris".

Przepraszam Cię, polskie dziecko
Tych ulic, tak bohaterskich,
Żem uczył Ciebie zdradziecko
Cnót Twoich przodków rycerskich.

Przepraszam Cię, Polsko droga,
Żem zawsze stał pod Twym znakiem.
Powiedzcie ludzie, na Boga!
Czy wolno mi być Polakiem?!!

UWAGI.

Pierwsza przejażdżka tramwajem.

Sprawa uruchomienia tramwajów, w Zagłębiu naszem nie jest rzeczą nową, już bowiem w 1920 r. pewne konsorcjum, powzięło ten zamiar, który następnie z różnych przyczyn nie mógł doczekać się realizacji. W kilka lat później inne przedsiębiorstwo ujęło w swe ręce sprawę budowy tramwajów. Wykonano już szczegółowe pomiary i plany, lecz wybuch wojny światowej pogrzebał te zamierzenina i zdawało się, iż Zagłębie nasze wogóle nie doczeka się tak potrzebnego środka lokomocji.

Na szczęście stało się inaczej i po tyluletnich oczekiwaniach w dniu wczorajszym wyruszyły poraz pierwszy tramwaje dla przewozu ludności. Jest rzeczą zrozumiałą, iż nowość ta stała się sensacją dnia, nic też dziwnego, iż całe tłumy nie z potrzeby lecz prostej ciekawości jeździły tramwajami, aby wypróbować dokładność nowej lokomocji. Wynik przejażdżki wypadł jaknajlepiej. Wszyscy mieli możność przekonania się o różnicy, istniejącej pomiędzy jazdą w brudnym, cuchnącym i przepełnionym autobusie, a czystym, widnym i przestronym tramwaju.

Obecnie autobusy, które w ostatnich czasach stały się istną plagą, znikną nareszcie z naszego terenu z braku amatorów, chcących korzystać z tych odrażających gratów. Aby to przyspieszyć, zarząd tramwajów winien obniżyć obecne opłaty za przejazd, gdyż właściciele autobusów postanowili zmniejszyć dotychczasowe stawki i zezwolić na przewożenie pakunków, licząc, iż tym sposobem uda im się utrzymać liczne sfery handlarzy, korzystających dotychczas z autobusów.

W dzisiejszych czasach dla szerokich warstw ludności nawet kilkagroszowy wydatek ma pewne znaczenie, a ponieważ zarówno na kolei, jak i w autobusach cena za przejazd jest niższa niż w tramwajach, należy spodziewać się, iż zarząd tramwajów we własnym interesie sprawę tę odpowiednio unormuje.

Na zakończenie dodać należy, iż tramwaje kursują od godziny 5 rano do 11.30 w nocy. Narazie uruchomiono odcinek — Sosnowiec — remiza tramwajowa w Będzinie, a za jakieś dwa tygodnie otrzyma połączenie i Dąbrowa.

Zapotrzebowanie sił fachowych w ARMJI POLSKIEJ.

Wielki rozwój sądownictwa i szkolnictwa wojskowego spowodował, iż dotychczasowe kadry oficerów zawodowych obu tych korpusów okazały się nie wystarczające.

Władze wojskowe gotowe są wobec tego przyjmować zpowrotem do armji czynnej oficerów rezerwy o odpowiednich kwalifikacjach na te stanowiska, bez względu na ich przynależność do innych korpusów osobowych w armji.

Począwszy od 1 marca b. r. przyjmowani będą oficerowie rezerwy z wykształceniem prawniczem w randze do majora włącznie, nie starsi nad 45 lata i w randze podpułkownika w wieku do lat 45.

Prócz tego poszukiwani są młodsi oficerowie, porucznicy do lat 30 i kapitanowie do lat 35, mogący wykładać w szkołach wojskowych języki, matematykę i nauki przyrodnicze.

Z innych kategoryj oficerów rezerwy przyjmować się będzie lekarzy wojskowych oraz oficerów piechoty i żandarmerji

Co komuniści z Zagłębia zobaczyli w Rosji?

TŁUMY OBDARTYCH NĘDZARZY BEZ PRACY.

W październiku ub. roku, w związ ku z obchodem dziesięciolecia rewolu cji bolszewickiej wyjechało z Polski do Rosji sowieckiej 15 naszych komu nistów, między którymi znajdowali się: b. poseł komunistyczny Warski z Warszawy i Buczyński z Sosnowca ro botnik huty „Milowice".

Podczas swego pobytu w Bolszewji mieli możność poznania tak głośno za chwalanego przez nich raju bolszewi ckiego.

Nie zachwycili się jednakże nim za bardzo. Pomimo, że zaznajamiano ich z wszelkimi zdobyczami komunizmu, pokazywano utuczonych komunistów, których pokazuje się wszystkim przy byszom zagranicznym, odwiedzającym Rosję, przekonali się że nie jest tam tak dobrze jakoby się to zdawało.

Bo obok dobrze wyglądających ko munistów, widziano tłumy wynędzniałych, obdartych wałęsających się bez pracy.

Zdziwienie naszych domorosłych komunistów nie miało granic. Gdzież ta równość, gdzież ten dobrobyt? — pomyślał niejeden.

I oto przed oczyma ich stanęła naga rzeczywistość, przekonali się, że w Rosji bolszewickiej, w tym kraju „nieograniczonej" wolności, stosunki obec ne są gorsze niż w Rosji carskiej. Tyl ko że wtedy władcami byli carowie, a teraz funkcje ich spełniają dobrze zorganizowani przywódcy komunizmu otoczeni zgrają dobrze sytuowa nych popleczników.

Widząc to, komuniści nasi, przebywający na żołdzie Rosji, pomimo zawodu, milczeli, gdyż nie chcąc się na razić swym chlebodawcom **obawiali się krytykować tak zachwalany i bar wnie opisywany raj bolszewicki.**

Do Polski wrócili rozgoryczeni. Nie chcąc jednakże zrażać odrazu tumanionych tak długo swych zwolenników, na urządzanych przez siebie ze braniach sprawozdawczych, dzieląc się wrażeniami, **większość swych spo strzeżeń pomijali milczeniem,** albo też, zapytywani przez słuchaczy, da wali wykrętne odpowiedzi. Zachowa nie się takie prowodyrów polskich ko munistów ostudziło znacznie zapał tu manionych tak długo rzesz robotniczych. Spotykali się przeto często z uszczypliwemi docinaniami i wymówkami. Wycieczka ich do Rosji odniosła zupełne fiasko.

Mając doskonały przykład tej zawiedzionej wizyty, złożonej komuni stom rosyjskim, nie zaszkodziłoby wcale, gdyby większość naszych domorosłych czcicieli Lenina miała możność zakosztować owego raju. A wte dy skutki byłyby widoczniejsze: nareszcieby przejrzeli.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

19 CZWARTEK	Dziś Henryka B.
	Jutro Fabjana M.
	Wsch. słońca 7 m 35.
	Zach. „ 15 m. 59.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Czarny pirat".
Kino „Sfinks" — „Miłostki".

× **O KWALIFIKACJE NAUCZYCIELI W SZKOŁACH ZAWODOWYCH.** Opracowywany obecnie w Ministerstwie oświaty projekt o kwalifikacjach nauczycielskich zmierza do podniesienia wymagań od nauczycieli szkół zawodowych, szczególnie w kierunku uzdolnień pedagogicznych i pracy zawodowej. W stosunku zaś do szkolnictwa handlowego Ministerstwo zamierza powołać specjalną komisję kwalifikacyjną, któraby na podstawie egzaminów praktycznych (lekcji pokazowych) stwierdzała istotne uzdolnienie kandydatów w szkołach handlowych.

× **POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA OSTRZEGA.** Komunikują nam: W niektórych okolicach kraju występują osobniki o charakterze akwizytorów rzekomo z ramienia Powszechnej Wystawy Krajowej. Wyjaśniamy, że sprawy nasze prowadzą na terenie b. Kongresówki delegat generalny Powszechnej Wystawy Krajowej p. konsul K. Rose, w Warszawie, ul. Smolna 38; na Śląsk delegat Powszechnej Wystawy Krajowej p. Nałęcz — Gostomski w Katowicach, ul. Wojewódzka 13, na Pomorze delegat Izby przemysłowo - handlowej w Grudziądzu, p. Ładoś w Grudziądzu (Izba przemysłowo - handlowa). Poza powyżej wymienionemi osobami nie upoważniliśmy nikogo do występowania w charakterze naszego zastępcy. Gdyby ktokolwiek w tym charakterze występował, prosimy w każdym poszczególnym wypadku zażądać legitymacji. Powszechna Wystawa Krajowa w r. 1929 T. z.

Repertuar teatru w Sosnowcu.

Dziś w czwartek ostatnia nowość naszej sceny, komedja Zambaldi'ego p. t. „Maszynka panny Celestyny". Zajmująca akcja, oraz opanowana gra artystów, którzy po pozbyciu się premjerowej tremy, grają bez zarzutu — tworzą doskonałą całość. Początek o godz. 8.15. Ceny zwykłe. Abonament ważny procentowy.

„Maszynka panny Celestyny" powtórzona będzie w piątek o godz. 8.15 wiecz. po cenach zwykłych.

W przygotowaniu „Pan Geldhab" A. hr. Fredry .Dyrekcja teatru miejskiego w Sosnowcu tym razem sięgnęła do skarbnicy polskiego repertuaru i przygotowuje znakomitą komedję Fredry "Pan Geldhab". Rolę tytułową, którą zalicza do najlepszych — kreować będzie znakomity jej odtwórca dyr. Zbucki. Reszta obsady spoczywa w rękach pp.: Topolskiej, Brandta, Heniowskiego, Jaglarza i innych. Niewątpliwie kierownictwa szkół zachęcą młodzież do ujrzenia sztuki ojca komedji polskiej.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Piątek 20 „Rusałka" o godz. 7 wiecz.
Sobota 21 "Tomcio Paluch" o godz. 3.30 dla młodzieży.
Niedziela 22 „Tomcio Paluch" o godz. 3.30 popoł.
Niedziela 22 "Halka uroczyste przedstawienie.

× **DEKRET BUDOWLANY.** Ministerstwo robót publicznych opracowało ostatecznie projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o przepisach budowlanych. Dotychczas, jak wiadomo, obowiązują w tej dziedzinie bardzo liczne przepisy zaborcze różniące się krańcowo między sobą. Nowa ustawa wprowadza jednolite postępowanie w sprawie ruchu budowlanego w Polsce.

× **NOWA SZKOŁA W SOSNOWCU.** Zarząd m. Sosnowca na ostatniem swem posiedzeniu zatwierdził projekta budowy nowego gmachu szkolnego przy ul. Okrzei. Nowy ten budynek szkolny ma być najokazalszy z pośród dotychczasowych gmachów szkolnych w Sosnowcu.

Czy jest w Sosnowcu p. Felisiakówna?

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE PRZED ŚLUBEM.

Sensację budzi w Łodzi tajemnicze zniknięcie 18-letniej panny Franciszki Felisiakówny, córki zamożnego obywatela, zamieszkałego w Łodzi przy Szosie Pabjanickiej.

Panna Felisiakówna, wyróżniająca się niezwykłą urodą zaręczyła się niedawno z porucznikiem Mieczysławem K., oficerem 2 p. a. c. stacjonowanego w Chełmie. Ślub naznaczono na 4 b. m.

W przededniu ślubu panienka udała się do Katedry celem odbycia spowiedzi — i od tej pory wszelki ślad za nią zaginął.

Zrozpaczeni rodzice i narzeczony podejrzewają uprowadzenie, a pogląd ten podzielają łódzkie władze bezpieczeństwa.

Pościg skierowano w stronę Sosnowca, istnieją bowiem poszlaki, że w tym kierunku porwaną panienkę uwieziono.

× **ECHA SKAZANIA B. ŁAWNIKA KENIGA.** P. St. A. Radek, który na rozprawie zeznał korzystnie o p. Ćwierku, po przeczytaniu sprawozdania z rozprawy niewiadomo, z jakiego powodu, radby ze znania swe uzupełniać tem, czego na rozprawie sądowej nie powiedział. Uczynił to p. St. A. Radek na łamach „Expresu Zagłębia", twierdząc, że w naszem sprawozdaniu sądowem niektóre momenty jego zeznania przemilczono, a inne przedstawiono w fałszywwem oświetleniu. Nie wchodząc w to, jaka jest przyczyna zdenerwowania p. St. A. Radka, zaznaczamy, że dokładny tekst jego zeznań na rozprawie zamieścimy, gdy urzędowy protokuł z przewodu sądowego będzie można ogłosić. Niezależnie od tego nie możemy powstrzymać się od wyrażenia zdziwienia, skąd się u p. St. A. Radka wzięła ochota naśladowania smutnego w skutek przykładu p. Keniga.

× **W SPRAWIE POŻYCZKI ULENOWSKIEJ.** Wiceprezydent m. Sosnowca p. Jarża wyjechał do Warszawy w sprawie zmiany warunków pożyczki ulenowskiej

× **FATALNY STAN ULICY DOLNEJ.** Od mieszkańców ul. Dolnej w Sosnowcu otrzymaliśmy list treści następującej: Już kilkakrotnie obywatele z ul. Dolnej zwracali się do Magistratu sosnowieckiego z prośbą o prymitywne zabrukowanie tej ulicy. Magistrat pomimo przyrzeczeń, dawanych obywatelom, dotychczas nie zajął się fatalnym stanem ulicy. A tymczasem mieszkańcy wspomnianej ulicy, przeważnie z warstwy robotniczej, narażeni są w dnie słotne na zgoła nieprzyjemne brnięcie w wodzie. Szczególnie przed posesją Langera woda zalewa całą szerokość ulicy, a ponieważ niema ścieków, stoi całemi dniami ku wielkiemu utrapieniu ludności. Jasno obrazuje wygląd ulicy fakt, jaki zaszedł przed kilku dniami. Mianowicie do jednego z lokatorów domu Langera przyjechał lekarz do chorego. Nieszczęście chciało, że w ów dzień ulica była cała zalana, przeto z powodu naturalnej przeszkody lekarz nie dostawszy się do chorego odjechał. Nadto lokatorzy wspomnianego domu wszelkie śmiecie i nieczystości, a nawet ekskrementy wylewają na skraju pobliskiego pola, wzdłuż którego biegnie droga dla ruchu pieszego, łącząca ulicę Sławkowską z Dolną. Cuchnąca woń z ohydnego bagna bakcyli zatruwa powietrze na wielkiej przestrzeni. Byłoby rzeczą wielce pożądaną, aby zainteresowane czynniki, a przedewszystkiem magistracka komisja sanitarna wejrzała łaskawie w brudy, panujące na ul. Dolnej i uwolniła mieszkańców od możliwości niebezpieczeństwa jakiejś epidemji.

× **ŚMIERĆ PRZY PRACY.** Na kopalni „Paryż" skutkiem nagłego oberwania się podsadzki został zasypany ładowacz Mieczysław Stępień. Mimo szybkiej akcji ratunkowej z pod zwałów ziemi wydostano już tylko zwłoki.

× **ZGON SAMOBÓJCZYNI.** 18-letnia Nawrot Stefanja z Sosnowca (Daleka 1), która 14 b. m. w celu samobójczym napiła się esencji octowej, zmarła w szpitalu Kasy chorych na Lepiankach.

× **KRADZIEŻE.** Erenfridowi A. w Bobrownikach skradziono skrzynię obuwia wartości 300 zł.

Z mieszkania Przerady Julji w Dąbrowie (Kościuszki 12) skradziono 15 zł. gotówka i bieliznę wartości 65 zł

Z SALI SĄDOWEJ.

MŚCIWE CÓRY KORYNU.

(l) Kazimierz Drożdż, zamieszkały w Grodźcu przy ulicy Wąskiej 10, miał kawałek pola, które obsiał żytem w lecie ub. roku. Każdego poranka stwierdzał, że jego żyto ktoś depcze i niszczy, to też postanowił czuwać przez całą noc, aby sprawców przyłapać na gorącym uczynku.

Okazało się, że to dwie wesołe niewiasty: Hieromina Banasik (Mazowiecka 5) i Helena Ryńska (Grochowa 18), używają pola jako miejsca schadzek z przygodnymi znajomymi. Drażdż obie amatorki „łona natury“ przepędził.

Córy Koryntu, postanowiły się zemścić na Drożdżu, to też razem ze swym opiekunem, Władysławem Korgolem (Gawrończa 39), napadły na broniącego swej własności w dniu 12 września i pobiły go okropnie, zadając mu szereg uszkodzeń na całem ciele.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał za to Korgola na miesiąc więzienia, obie zaś „damulki“ po 2 tygodnie więzienia.

KTO ZRABOWAŁ PAS POCIĄGOWY?

(l) W nocy z 8 na 9 czerwca 1918 roku do hali maszyn kopalni „Czeladź“ wdarło się trzech osobników, którzy **uderzywszy stróża w głowę, pozbawili go przytomności, poczem związali go i zdjąwszy z maszyny pas t. zw. bez końca wartości 1200 złotych, skradli go.**

Policja niemiecka uważała za podejrzanych: Jana Sobotę oraz Szafrugów Jana i Jakóba, to też ich aresztowała. Sprawa włokła się 10 lat i onegdaj dopiero zapadł ostateczny wyrok, Sąd okręgowy bowiem wszystkich trzech uniewinnił dla braku dostatecznych dowodów.

Podsądni zeznali na rozprawie, że **w roku 1918 przyznali się do winy policji niemieckiej, byli bowiem zmuszeni do tego nieludzkiem biciem.**

Kto się tedy dopuścił rabunku — pozostało tajemnicą.

× MIĘDZY MARJAWITAMI NARAZIE SPOKÓJ. Po niedzielnej awanturze wśród marjawitów w Dąbrowie zapanował narazie spokój. Obydwie strony szukają pomocy u różnych władz, widząc jednakże bezczelność zabiegów, postanowiły widocznie w inny sposób bronić swych praw, gdyż przedstawiciele obydwu obozów ustawicznie gdzieś wyjeżdżają. Prawdopodobnie rozłam znajdzie epilog w sądzie.

Przewidywania nasze, iż rozłam i awantury wśród sekty marjawickiej przyspieszą jej likwidację, już się sprawdzają, jak się bowiem dowiadujemy, kilku dotychczasowych zwolenników, przekonawszy się osobiście o moralnej wartości swych duchownych, natychmiast po awanturze opuściło szeregi sekty.

× ZABAWA KOSTJUMOWA W CZELADZI. Urocze i nadobne Saturnianki, Czeladzianki, Piasczanki, Milowiczanki i Córy Śląskie z sąsiedztwa, baczność! W sobotę, dn. 21 b. m. o godz. 9 wieczorem w sali Klubu na Saturnie odbędzie się staraniem miejscowego „Sokoła“ zabawa kostjumowa, pierwsza w tej miejscowości. Zabawa ta da płci nadobnej pole do wykazania pomysłowości i artyzmu w przygotowaniu kostjumów, które przy wrodzonem poczuciu piękna naszych pań z niedrogiego materjału, a nawet bibułki dadzą się łatwo przygotować. Wobec tego będzie można na zabawie podziwiać oryginalne, ciekawe i gustowne postacie. Za najładniejszy kostjum będzie wyznaczona nagroda. W razie braku własnej maseczki, można będzie nabyć takową przy wejściu na salę. Gdyby która z pań nie zdążyła przygotować kostjumu, będzie mogła wziąć udział w zabawie w zwykłej sukni wieczorowej. Dla panów strój wieczorowy. Sala przybrana, każdy taniec przy odmiennem, barwnem oświetleniu, serpentyny, confetti, baloniki, ładne ozdoby kotyljonowe i inne atrakcje. Bufet na miejscu. Wejście tylko za okazaniem zaproszenia..

× ECHA REDUTY ZAGŁĘBIA. Zarząd okręgowy Polskiej Macierzy Szkolnej w Sosnowcu podaje do wiadomości, że wielka reduta Zagłębia, urządzona w dniu 5 stycznia rb., przyniosła 3315 zł. 89 gr. czystego dochodu (wpływy wyniosły 5511 zł. 48 gr., a wydatki 2197 zł. 59 gr.) Jednocześnie zarząd okręgowy P. M. S. w Sosnowcu składa podziękowanie wszystkim pp. gospodyniom i gospodarzom Reduty i osobom, które swą pracą, darami w naturze i gotówką przyczyniły się do tak świetnego rezultatu zabawy, a w szczególności paniom: Biokowej, Brocard, Jachimczykowej, Janotowej, Kiblerowej, Korzeniewskiej, Rajsowej, Swirtunowej, Wosińskiej i Zaleskiej i panom: Detke, W. Janocie, Kędrackiemu, Kruszewskiemu, Tucholskiemu i Waśniewskiemu za ich nader czynny udział w urządzeniu zabawy, jak również pp. St. Gadomskiemu, F. Gadomskiemu i Jeleniewskiemu za prowadzenie tańców. Zarząd okręgowy **P. M. S.**

Przed wyborami do Sejmu.

ZEBRANIE INFORMACYJNE W STRZEMIESZYCACH.

We wtorek dnia 17 b. m. w Strzemieszycach odbyło się zebranie informacyjne wszystkich stanów celem powzięcia decyzji. jak się ustosunkować do wyborów. Na zebranie przybyło z górą 150 osób. Przewodniczył p. Krzyżanowski. Po wysłuchaniu referatu, zebrani uchwalili następującą rezolucję:

„Zgromadzeni na zebraniu w dniu 17 stycznia 1928 r. obywatele wszystkich stanów w Strzemieszycach, po wysłuchaniu referatu uchwalają co następuje:

Z głębokim wzruszeniem i podziwem dla mądrości Episkopatu Polskiego usłyszeliśmy głos Jego w liście pasterskim. Stajemy bez **zastrzeżeń** na wykreślonych w nim podstawach, uważamy, że jest obowiązkiem stronnictw polskich bezwarunkowe zastosowanie się do Jego wskazań, a odrzucenie motywów niezgody, a przedewszystkiem **intrygi politycznej.** Treść listu jest jasna i niedwuznaczna.

Wzywając do zjednoczenia się na jego podstawie, wszystkie nasze siły, mocną, gorącą wiarę w wielkość naszych ideałów zwrócimy ku temu by zdrowa myśl ocalenia rozbitego obozu narodowego nie została wypaczona, ale znalazła pełne urzeczywistnienie. W tej myśli zebrani:

1) domagają się utworzenia jednej listy **wyborczej** żywiołów narodowych i katolickich,

2) potępiają jak najostrzej wszelkie próby rozbicia jedności katolickiej i narodowej przez wysuwanie na plan pierwszy względów i interesów, **partyjnych, klasowych i materjalnych**

Rezolucję tę uchwalono jednomyślnie poczem p. przewodniczący zamknął zebranie.

ROZMOWA Z DR-EM MELODYSTĄ.

Jednym z przywódców sjonistów w Sosnowcu jest dr. Melodysta. Zamieszczając szereg wywiadów z rozmaitemi osobistościami ze świata politycznego, uważaliśmy za właściwe nie ominąć i tej grupy, która przeprowadziła przy poprzednich wyborach do Sejmu swego posła w osobie dr-a Weinziehera. W rozmowie z dr-em Melodystą poruszyliśmy następujące kwestje.

— Pod jaką nazwą występujecie panowie do nadchodzących wyborów?

— Występujemy jako żydowski blok narodowy przy bloku mniejszości narodowych. Nie jest to wspólnota ideowa mniejszości narodowych, lecz tylko połączenie techniczne, celem zdobycia więcej mandatów, uważamy bowiem, że obecna ordynacja wyborcza krzywdzi żydów.

— Jakie ugrupowania żydowskie należą do bloku mniejszości narodowych?

— Sjoniści, mizrachiści, hitachdut (sjonistyczna partja pracy), centrala rzemieślnicza, demokraci ludowcy i Związek kobiet żydowskich.

— A co pan doktór powie nam o horoskopach wyborczych?

— Przy poprzednich wyborach mandat dr-a Weinziehera został zdobyty stosunkowo niewielką liczbą głosów. Obecnie jest o tyle gorzej, że wśród żydów jest rozbicie i mandatu prawdopodobnie nie zdobędziemy. Mimo to z Agudą i całym tak zwanym powszechnym żydowskim narodowym blokiem wyborczym do wyborów nie pójdziemy, gdyż w poprzednim Sejmie Aguda była nam kulą u nogi, nie mając zrozumienia dla żywotnych interesów ludności żydowskiej.

— A co to jest właściwie Aguda?

— Aguda jest to część ortodoksów, zwolenników cadyka z góry Kalwarji. Jednak, wziąwszy pod uwagę cały powszechny blok narodowy liczymy się z tem, że między nim a nami rozegra się bardzo poważna walka w okresie przedwyborczym.

— A co pan doktór sądzi o innych drobnych żydowskich grupkach wyborczych?

— Sądzę, że są to hjeny wyborcze, które łowią ryby w mętnej wodzie.

— Kto stoi na czele bloku mniejszości w Sosnowcu?

— Przewodniczącym jest dr. Perelman, wiceprzewodniczącym p. Buksbaum.

— Czy prawdą jest, że pan doktór kandyduje z naszego okręgu?

— Nieprawda. Narazie o kandydaturach niema mowy. O ile nie będzie kandydował dr. Weinzieher, a kandydatura ta bynajmniej nie jest wykluczona, to będzie naszym kandydatem ktoś z poza Zagłębia. Prawdopodobnie ktoś wybitny, kto ewentualnie połączyłby żydów w jeden wspólny front.

NIEUDAŁY WIEC KOMUNISTÓW.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Czeladzi wiec zwołany przez P. P. S. lewicę. Na wiecu przemawiali znani na bruku zagłębiowskim komuniści: Musiał Roman z Czeladzi (pozbawiony praw za działalność antypaństwową), Górecki z Kazimierza, Krawczyk i Nieszporek ze Śląska, Wroński z Sosnowca oraz prezes okręgowego komitetu P. P. S. lewicy, Nalepa. Komuniści, jak zwykle, wiele obiecywali, co było przyjmowane przez zebranych z uśmiechem niedowierzania, gdyż znana jest działalność komunistów na terenie samorządu w Czeladzi.

Godnym zanotowania wypadkiem na owym wiecu było wystąpienie członka P. P. S. Szymczyka z Sosnowca. Kiedy Szymczyk ukazał się na mównicy, zebrani słuchacze poczęli dość wyraźnie okazywać swe niezadowolenie przez gwizdanie, groźne okrzyki itp. W rezultacie wobec zdecydowanej postawy tłumu mówca musiał zejść z trybuny.

WYBORCZA AGITACJA URZĘDNIKÓW KASY CHORYCH.

W ostatnich czasach rozpoczęto bardziej ożywioną działalność przedwyborczą P. P. S. Agitatorzy tej partji, wyłącznie urzędnicy pow. Kasy chorych w Olkuszu, zamiast pracować w biurach tej instytucji, jeżdżą po wioskach i prowadzą agitację, która nie powinna mieć nic wspólnego z warstatem ich pracy.

Poza wiecami, o których już donosiliśmy, P. P. S. urządziła następujące wiece:

W dniu 15 bm. we wsi Zimnodół, na którym przemawiał p. E. Pietrzak, urzędnik P. K. Ch. z Olkusza. Słuchaczy było około 30. Mówca nawoływał do głosowania na listę P. P. S. lub „Wyzwolenia“

W dniu 12 bm. we wsi Zederman, na którem przemawiał p. E. Pietrzak, urzędnik P. K. Ch. Treść przemówienia: głosujcie tylko na listę P. P. S. bo ona wam da parcelację gruntów i minimalne podatki.

W dniu 12 bm. w Gieble, gm. Pilica, przemawiał p. Stefan Krawczyk, urzędnik K. Ch.

W dniu 12 bm. w Zarzeczu, przemawiał p. Stef. Krawczyk, urzędnik K. Ch. do około 20 osób. Mówca dowodził, że duże majątki podatków nie płacą bo ziemianie idą ręka w rękę z klerem i marszałkiem Piłsudskim.

W dniu 14 b. m. we wsi Strzegowa przemawiał p. St. Krawczyk, urzędnik K. Ch.

W dniu 15 b. m. we wsi Karlin, gm. Ogrodzieniec, przemawiał p. W. Szmidt, członek P. K. Ch. do 20 osób.

Agitacja P. P. S. koncentruje się tylko w tych wioskach, gdzie mieszka część żywiołu fabrycznego (fabr. „Olkusz“, cementownie, papiernie). W dalszych wioskach zwolenników P. P. S. niema.

CZYNNOŚCI KOMISYJ WYBORCZYCH.

W chwili obecnej komisje przystąpiły do drastycznej czynności skreślania z list tych osób, które mimo wezwania komisji nie stawiły się z dokumentami dla udowodnienia swych praw. Każda osoba, którą komisja skreśla z listy, zostaje o fakcie tym zawiadomiona, a jednocześnie odpowiednie ogłoszenie wywiesza komisja w lokalu. Osoba, której doręczono zawiadomienie o wykreśleniu z listy ma prawo w ciągu dni 3 od daty doręczenia jej tego papieru wnieść zażalenie poparte odpowiednimi dokumentami do okręgowej komisji wyborczej. Zażalenie takie składać należy na ręce komisji obwodowej, która przesyła je wraz z aktami dalej.

Gdyby komisja okręgowa zatwierdziła decyzję komisji obwodowej,wówczas odwołać się można do Sądu Najwyższego.

Zwracają nam uwagę na pewne wątpliwości co do praw wyborczych wojskowych, przechodzących obecnie do rezerwy. W jednej z komisji (w Warszawie) np. pewien sierżant zażądał wpisania go na listę na podstawie dokumentu wojskowego, stwierdzającego, iż w dniu 1 marca będzie on przeniesiony do rezerwy. W materji tej należy wyjaśnić, iż za decydującą datę w myśl wyjaśnienia Sądu najwyższego uznać należy dzień rozpisania wyborów, czyli datę 5 grudnia 1927 r. Wojskowy, który w dniu tym był na służbie czynnej, prawo wyborcze traci bez względu na późniejsze losy swej służby wojskowej

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Cesarzu, ach cesarzu...

„Cesarzu, ach cesarzu, potężne imię twe, cesarzu, ach cesarzu, to Krysia błaga cię... Od tegoś jest cesarzem, byś miłosierdzie miał...“

Dwór, majestat, rodowe splendory, korona, purpura, berło, antenaty, strojne damy, paziowie, gwardja...

A wśród tego wszystkiego ona — Krysia, szara i niepozorna, mająca jeno skarb — piękność swą i serce gorące, Krysia — leśniczanka, Krysia — kochająca swego cesarza...

To w teatrze — operetka. A w życiu przebogatem i nieogarnionem, przewalającem się wkoło nas olbrzymiemi falami, w życiu obfitem w zdarzenia, jakich nie wyśni najbujniejsza ludzka fantazja — ręka losu inną wypisała operetkę.

On nazywa się Cesarz Stanisław i jest monterem, jej na imię Krysia, a chociaż nie jest leśniczanką, przecież kochać umie niezgorzej od tamtej. Jeno zadurzyła się nie w cesarzu, a w... Cesarzu, który nie jest łasy na piękne liczko i gorące serudszko, zato na piękne torty, gorące serdelki i inne kulinarne arcydzieła Krysi.

Jadł, pił aż do napęcznienia, wkońcu zaś porzucił dziewuszkę, odpłacając jej plotkami, za które sąd skazał go na 20 złotych grzywny.

Cesarzu, ach Cesarzu...

Lek.

Odpowiedzi Redakcji.

Pan S. K. Ttrudno! takie czasy. Nie trzeba się tem przejmować, a dobrze jest szanować swój podpis.

NASZE SŁUŻĄCE:

— A niechno Stefcia porządnie sprzątnie, żeby znów pod kanapą nie było śmieci. Przyjdą dziś goście.

— A to ładne goście co bendom zaglondać pod kanapę..

Tresura pająków w Dąbrowie.

STRACONE DWA LATA NA DOŚWIADCZENIA.

Niedawno zamieściliśmy kapitalny pomysł jakiegoś oszusta francuskiego, który chcąc wyłudzić pieniądze od naiwnych, proponował założenie hodowli kotów, celem otrzymania ich skórek, przyczem przedsiębiorstwo miało przynosić olbrzymie zyski głównie dzięki temu, iż dla kotów miano uruchomić hodowlę szczurów i zwierzęta te, pożerając się wzajemnie, dawałyby w rezultacie miljonowe dochody.

Na podobny, aczkolwiek nie w celach oszukańczych, pomysł, wpadł pewien jegomość w Dąbrowie. Obserwując różne zjawiska w przyrodzie, przyszedł do przekonania, iż pracę wszystkich stworzeń powienien człowiek wykorzystać dla własnego dobra i w tym celu zaczął się zastanawiać, które z tych stworzeń możnaby odpowiednio wyzyskać. Przypadkowo ujrzał w oknie pająka, przędzącego delikatnie siatkę i to nasunęło mu oryginalny pomysł. Wiedząc z doświadczenia, jak trudna jest walka z muchami i że najlepszą ochroną przed tą plagą jest dobre zabezpieczenie okien, pomysłowy jegomość postanowił zaprzągnąć do pracy tej pająki. Oczywista, stworzenia te, artystycznie wykonujące swą pracę, lecz w dowolnych, t. j. obranych przez się miejscach, należało zmusić do pracy w wyznaczonych im miejscach przez odpowiednią tresurę. W tym celu zaczął wynalazca zbierać różne gatunki pająków i obserwując ich zwyczaje, rozpoczął tresurę. Była to praca benedyktyńska, gdyż stworzonka uciekały, zdychały, wzajemnie się pożerały, a co najgorsza, absolutnie nie chciały prząść w wyznaczonych im miejscach. Zmagania te trwały czas dłuższy, wreszcie zniechęcony jegomość zwrócił się z prośbą o radę do jednego z nauczycieli przyrody. Profesor, zaskoczony tego rodzaju pomysłami, w pierwszej chwili nie wiedział, co powiedzieć, po namyśle jednak oświadczył strapionemu wynalazcy, że niepotrzebnie traci czas i zdrowie, gdyż z całą pewnością pomysłowy projekt nie da się zrealizować. Łatwo wyobrazić sobie rozczarowanie biedaka, który na wspomniane doświadczenia poświęcił przeszło dwa lata i w rezultacie nic nie osiągnął.

Może w innej dziedzinie będzie miał lepsze szczęście.

Rozamorowany warjat czy symulant.

DALSZE SZCZEGÓŁY WYSTĘPÓW „GOŚCIA Z CZELADZI“ w WOLBROMIU I BOLESŁAWIU.

Onegdaj pisaliśmy o występach w Olkuszu i Wolbromiu czeladzianina, Zawadzkiego. Obecnie nadchodzą do Olkusza coraz **bardziej sensacyjne** wiadomości o tym ciekawym gościu.

Ostatni jego występ w Wolbromiu, po kradzieży roweru w Olkuszu, o tyle należy sprostować, że **kradzieży** wartościowego **aparatu fotograficznego** (marka „Miro-Flex-Kamera“) **dokonał w gabinecie zastępcy dyrektora fabryki „Wolbrom“, p. barona Fries.** Zawadzki zgłosił się tam o pracę i skorzystawszy z chwilowej nieobecności p. Fr., uważał za właściwe **zabrać aparat** i ulotnić się. Dalsza marszruta wypadła przez pobliską wieś, **gdzie wstąpiwszy do pewnej chałupy i zastawszy w mieszkaniu tylko gospodynię, zaproponował jej kupno aparatu.** Kobiecina spojrzawszy **z nieufnością na przyrząd, kupna odmówiła.** Zawadzki wyszedł wówczas **przed dom i zabierał się do fotografowania objektu.** Kobiecina przestraszyła się i narobiła gwałtu, **podejrzewając dziwnego gościa o jakieś czary.** Nadbiegli sąsiedzi, którym amator fotograf spokojnie wyjaśnił, że **fotografuje chałupę do filmu.** Domu jednak nie sfotografował i poszedł.

Z Bolesławia meldują, że w międzyczasie ten sam Zawadzki zgłosił się do akuszerki p. B. i po krótkiej z nią rozmowie, która nie zdradzała żadnej anomalji w umyśle gościa, **oświadczył się o jej rękę.** Kiedy p. B. z uśmiechem politowania (zarumieniwszy się nieco) odpowiedziała, że prędzej może być jego matką, aniżeli żoną, adorator nie tracąc animuszu, **skwapliwie zerknął w stronę córki p. B.** i ponowił propozycję poślubienia jej. I tu spotkał się z rekuzą, bo **córka p. B. ma zaledwie 15 lat.** Nolens volens musiał zrezygnować z zapałów i **wyjść.** Nie poszedł atoli daleko, bo w tym samym domu, zapukał dyskretnie do mieszkania i nie czekając zaproszenia, **wszedł z pięknym ukłonem.** Zaraz na wstępie musiała go olśnić ładna postać młodej nauczycielki, w **dodatku nieszczelnie ubranej** (poobiedni miły odpoczynek), bo odrazu **oświadczył swoje afekta, biorąc ją w objęcia.** Zrobił się krzyk. Przestraszona nauczycielka wołała o pomoc, co ostudziło zapały adoratora. Zbiegli się sąsiedzi, przybyła też policja. Po wyjaśnieniach przekonano się, że **gość z Czeladzi musi być anormalny,** wypuszczono go więc wolno, tembardziej, że młodzieniec przysiągł, że do **Bolesławia więcej nie przyjdzie.**

Gdzie jest obecnie — niewiadomo. Policja inwiliguje go za dokonane kradzieże.

Kronika Olkuska.

× **ECHA NAPADU POD WOLBROMIEM.** Po przeprowadzeniu śledztwa przez sędziego śledczego w sprawie napadu i pobicia Maja w Wolbromiu, o czem donosiliśmy przed kilku dniami, sprawcy: Domagałówna, Gamrot i Kośmider, zostali wypuszczeni na wolność, gdyż będą odpowiadać nie za napad, lecz za pobicie.

× **POŻAR W GRODZISKU.** W dniu 15 bm. w nocy wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarskich Leona Wilka w Grodzisku - Porębie, gm. Sułoszowa, który strawił doszczętnie: stodołę wraz z chlewem pod jednym dachem, 4 krowy, 2 konie, 6 kóp pszenicy, 25 kóp żyta, 15 kóp jęczmienia, 6 wozów wyki i inny inwentarz gospodarczy. Straty wynoszą około 30 tys. złotych. Gospodarstwo było zaasekurowane. Powód pożaru — nieostrożne pozostawienie niezgaszonego papierosa w chlewie. Na miejsce pożaru przybyła straż z Wielmoży, natomiast straż ze Skały, odległej o 3 klm. zaledwie od miejsca pożaru, nie przybyła, aczkolwiek była gwałtownie alarmowaną. Straż skalska wyjechała tylko na rynek skalski i na tem się skończyło. Odpowiednie władze strażackie w Olkuszu powinny przeprowadzć w tej sprawie śledztwo i za podobne zlekceważenie, nieobowiązkową straż ukarać.

× **Z ZABAWY „WESTENIAKÓW“.** Zapowiedziane zainteresowanie zabawą w dniu 14 bm. wcale nie było przesadzone. Żadnych zabawy, ujrzenia niespodzianek w postaci b. efektownego przybrania (szczupłych) sal Resursy, tudzież bogatego oświetlenia — było nadspodziewanie dużo. Szczególniej gustowne była przybrała sala taneczna, w której, oprócz lampionów różnokolorowych, umieszczony był silny, lecz łagodny reflektor, rzucający różnokolorowe światła na pary tańczących i stwarzając przez to cudny miraż. Pomimo nadzwyczajnego przepełnienia doborową publicznością, wśród której było wiele osób z okolicy, a nawet z Sosnowca, bawiono się doskonale do 10 rano. Obliczenie zysku z tej zabawy jeszcze nie nastąpiło, jest jednak pewnem, że Tow. przeciwgruźlicze otrzyma większą sumę z tej imprezy. Trzeba dodać, że do tak bogatego urządzenia ubikacyj Resursy na zabawę przyczynił sie zarząd i dyrekcja fabryki „Olkusz“.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Amerykański rozwój Gdyni.

Wzrost m. Gdyni, budowa portu, basenów i wszelkich urządzeń portowych dały nadspodziewane wyniki. Ruch w porcie gdyńskim w roku 1927 rozwinął się nadzwyczaj pomyślnie i przeszedł wszelkie oczekiwania.

W ciągu 1927 r. przewinęło się przez port w Gdyni 1.068 statków, przyjechało i wyjechało 9.440 pasażerów, wywieziono i przywieziono wszystkich ładunków razem 895.782 tonny, w tem wywieziono 880.241 ton węgla.

Dla uwydatnienia rozwoju ruchu morskiego w Gdyni niech posłuży porównanie z ruchem za rok 1926, w którym to czasie wpłynęło do Gdyni 299 statków, wyszło 306, pasażerów przybyło 1.464, wyjechało 6.388, wywieziono 404.442 ton ny różnych ładunków, w tem 395.761 ton węgla. Nadmienić należy, że jeszcze w 1926 r. i w początku 1927 r. zawijały do Gdyni tylko mniejsze statki, obecnie zaś, dzięki pogłębieniu wejścia do portu i basenów wewnętrznych, oraz dzięki urządzeniu odpowiednich dźwigów, wpływać mogą i przyjmować ładunek wielkie kolosy morskie.

Dzięki dalszym, zakreślonym i prowadzonym na bardzo szeroką skalę pracom w porcie, spodziewany jest dalszy wzrost ruchu w Gdyni

Kronika gospodarcza.

DONIOSŁE ORZECZENIE. Ustawa o podatku przemysłowym przewiduje, że ze świadectwem III kategorji handlowej może prowadzić przedsiębiorstwo właściciel lub zastępujący go dorosły członek rodziny, prócz jednego najemnego pracownika. Sąd Najwyższy rozpatrywał niedawno konkretny wypadek i wydał orzeczenie posiadające kolosalne znaczenie dla całego drobnego kupiectwa. Sąd Najwyższy uznał, że wedle obowiązującej ustawy o podatku przemysłowym decydują o rozmiarach przedsiębiorstwa handlu towarowego, a tem samem o jego kategorji następujące znamiona: Rodzaj handlu, rodzaj sprzedawanego towaru, przeważający element kupujący, rozmiary, wygląd i charakter pomieszczenia, liczba oddzielnych składów i wreszcie liczba dorosłych najemnych subjektów handlowych, natomiast praca pomocnicza członków najbliższej rodziny właściciela, mieszkających z nim pod wspólnym dachem i będących na jego utrzymaniu nie gra w tej mierze żadnej roli. To też wolno według Sądu Najwyższego zatrudniać prócz jednego dorosłego pracownika najemnego również 2 członków rodziny właściciela.

NA RYNKU SKÓR MIĘKKICH ruch w hurcie i detalu narazie jeszcze umiarkowany, natomiast garbarnie pracują intensywnie ze względu na poważne zamówienia na sezon wiosenny. Ceny surowca dotychczas nie uległy tak poważnej zwyżce jak w dziale skór twardych, jednakże przypuszczać należy, że wobec masowego wywozu skór cielęcych również w tym dziale ceny się podniosą. Import skór zagranicznych (gotowych) jest w dalszym ciągu znaczny. Specjalnie poszukiwane są lakiery wskutek sezonu karnawałowego, oraz jasne skórki giemzowe na wiosenne obuwie damskie. Notują loco garbarnia skóry krajowe w złotych za jedną stopę kwadratową: Alberta Horna czarne Special 3.22 — 3.45 — 3.78 zwykłe B — 3.36, C — 3.15, B. S. — 3.55, kolorowe Special B. S. — 4.00, B. Special — 3.65, C. Special — 3.40, zwykłe kolorowe 3.30 — 3.55, 3.75, lakiery 3.60. G. Weiglego chromy cielęce czarne 2.75 — 3.05 — 3.35 — 3.55, bronzowe 2.95 — 3.25 — 3.55 — 4.05. Marcelego Konarzewskiego chromy czarne — 2.10 — 2.40 — 2.70 — 3.00. Notują u przedstawicieli loco skład Warszawa skóry miękkie zagraniczne w dolarach: Sterlinga special — 0.55 „B“ — 0.65, „A“ — 0.75, „X“ — 0.85 — „XX“ — 0.95, Freudenberga lakiery „DD“ — 0.52, special — 0.57, „B“ — 0.62, „C“ — 0.67. Warunki płatności w garbarniach krajowych; pokrycie gotówkowe w stosunku 25 do 40 proc. reszta na weksle z terminem do 3 miesięcy. Przedstawiciele firm zagranicznych żądają tylko drobnej zaliczki gotówkowej na resztę zaś udzielają kredytu wekslowego do 4 a nawet do 5 miesięcy.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 18-I.

AKCJE: Bank Dyskontowy 135.00 — 136.00, Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 162.50—163.00, Bank Zachodni 34.50 —34.00, Bank Spółek Zarobk. 92.00, Spiss 132.50, Siła i Światło 93.00, Firlej 54.00, Wysoka 143.00, Węgiel 99.00—100.00 — 98.00, Cegielski 48.25—48.00, Lilpop 40.50 —40.25, Modrzejów 44.50—43.75, Ostrowiecki 82.00, Starachowice 61.00—60.75— 62.00, Łazy bez praw

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88 i pół, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.46 i jedna czwarta — 43.45 i jedna czwarta — 43.46 i pół, Paryż, 35.07, Wiedeń 125.55, Praga 26.41 i pół, Włochy 47.18 i pół, Szwajcarja 171.73, Holandja 359.60, Dolarówka 5 proc. 63.15—63.25, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 57.50—57.25.

Tendencja dla akcyj słaba, dla walut mocna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 18-I.

Owies 33.00—35.00, Słoma prasowana 3.10, Siano luźne 3.50, Koniczyna żółta w łuskach 60.00—80.00.

Usposobienie spokojne, reszta notowań bez zmiany.

PROTESTY WEKSLOWE W BANKU POLSKIM wzrosły w grudniu ub. roku do 2.34 proc. (w listopadzie 2.05 proc.). Na prywatnym rynku dyskontowym stopa procentowa od zupełnie pewnych weksli wynosi 1.5 — 2 proc miesięcznie (weksle firm pierwszorzędnych, posiadających wysoki kredyt w Banku Polskim i bankach prywatnych, lecz potrzebujących chwilowo gotówki na krótki termin, dyskonterzy przyjmują nawet po 1.3 proc. miesięcznie). Nagość biorąc daje się w dalszym ciągu we znaki ciasnota na rynku pieniężnym, wskutek czego obrót wekslowy przybiera znaczne rozmiary.

Z całej Polski.

TRZY NOWE STACJE DOŚWIADCZALNE NA KRESACH WSCHODNICH.

Ministerstwo rolnictwa przystąpiło do uruchomienia trzech nowych zakładów doświadczalnych na Kresach Wschodnich, przeznaczając na ten cel 46.000 zł. Pierwsza z tych stacyj powstanie w Hanusowszczyźnie, w pow. Nieświeskim, i będzie głównie przeznaczona do doświadczeń nad koniczynami i pszenicą; druga — w Łazdunach w Wileńszczyźnie zajmie się doświadczeniami nad uprawą lnu; trzecia wreszcie w Zagrobelli pod Tarnopolem prowadzić będzie doświadczenia nad zbożami „zimnego Podola“, głównie pszenicy i kukurydzy.

SZKOŁA REKRUTÓW MARYNARSKICH.

Szef kierownictwa marynarki wojennej, komandor Świrski udał się do Świecia na Pomorzu celem wzięcia udziału w uroczystościach, związanych z zakończeniem kursów w szkole rekrutów morskich. Kurs trwający 3 i pół miesiąca kończy około 600 marynarzy, którzy w ten sposób otrzymają pierwsze stadjum ogólnego wyszkolenia wojskowego.

USUNIĘCIE PROFESORA Z UNIWERSYTETU.

„Dziennik Wileński“ donosi, że opinja publiczna oraz młodzież akademicka zostały zaalarmowane w okresie świątecznym wiadomością o ustąpieniu z katedry dermatologji uniwersytetu Stefana Batorego zasłużonego profesora dr. Zdz. Sowińskiego. Przypuszczenie, że prof. Sowiński dobrowolnie opuścił stanowisko, upada, gdyż trudno pomyśleć, by profesor, który zorganizował klinikę z wielkim nakładem pracy i samozaparciem, znakomity i doświadczony pedagog, rozmiłowany w swoim zakładzie mógł bez głębszej przyczyny opuścić ulubioną placówkę. Nie ulega wątpliwości, że działał tu wpływ czynników, nie mających nic wspólnego z dobrem uniwersytetu. Prasa warszawska, donosząc o usunięciu prof. Sowińskiego, dodaje, że wypadek ten nie jest odosobniony... Warto sobie przypomnieć już dwa fakty tego rodzaju: jeden to próba ograniczenia autonomji uniwersyteckiej, drugi — to zakaz odczytów który miał wygłosić w Kole historyków uniwersytetu Jagiellońskiego znakomity historyk prof. Konopczyński.

WOJNA O ŻÓŁTE CZAPKI UKRAIŃCÓW.

Polska młodzież akademicka we Lwowie toczy już od dłuższego czasu zacięty spór z młodzieżą ukraińską, która nosi studenckie czapki, skrojone na wzór czapek oficerów dawnej armji Petlury. Młodzież ukraińska zaopatrzyła te czapki w żółte otoki, zwracające już zdaleka uwagę przechodniów. W polskich korporacjach akademickich powstała myśl zmuszenia młodzieży ukraińskiej drogą bezpośredniego nacisku do zaprzestania noszenia tych czapek. Onegdaj wieczorem członkowie 9 korporacyj w liczbie około 100 osób, w groźnej postawie wyruszyli na miasto. Widocznie jednak Ukraińcy rozporządzali dobrym wywiadem, gdyż nagle zniknęły z ulic Lwowa nienawistne czapki. Ale podniecenie i „bojowe“ przygotowania wyładowały się w innym kierunku. Gdy pochód korporantów doszedł z pod Domu akademickiego do ul. Kościuszki, z grupy młodzieży posypały się przygotowane kamienie na szyby kawiarni żydowskiej „Belmont“ i na lokal żydowskiego stow. „Emunah“, gdzie odbywało się właśnie posiedzenie „hebrajczyków“. Nadbiegła policja, nadjechało pogotowie, które udzieliło pierwszej pomocy 6 ciężko rannym osobom. Około godz. 10 w nocy zapanował w centrum miasta spokój. Kilkanaście osób aresztowano.

„KOT I PTASZKI“ ZWOLNIONE.

Onegdaj przed sądem w Krakowie odbyła się ciekawa rozprawa przeciw autorowi bajki „Kot i ptaszki“ p. Wojtychowi, oraz redaktorowi „Głosu Narodu“, który bajkę tę w swem piśmie zamieścił. W sprawie tej bajki składali swe opinje profesorowie Uniw. Jag. dla historji literatury polskiej: Józef Kallenbach i Ignacy Chrzanowski, jako rzeczoznawcy literaccy. Obaj profesorowie, zaprzysiężeni przez sędziego, stwierdzili charakter literacki bajki i nie dopatrzyli się w niej obrazy wojskowej władzy sądowej, którą zarzuca akt oskarżenia. Po przesłuchaniu pp. Wojtycha, Matyasika i mowie obrońcy mec. Rozmarynowicza sędzia Hubaczek wydał wyrok, uwalniający obu oskarżonych.

„Pozrywać tę elektryczną rabję“

ATAK CIEMNEGO TŁUMU NA INSTALACJĘ RADIOWĄ W CZĘSTOCHOWIE.

Słyszeliśmy i czytaliśmy niejednokrotnie, że iście nadprzyrodzone właściwości radja w zabobonnych umysłach niektórych naszych kmiotków budzą podejrzenia jakichś nieczystych czarów i złych mocy, na tem też tle dochodziło w bardziej oddalonych, głuchych wioskach do burzliwych ekscesów. Niszczono aparaty np. u nauczycieli wiejskich, zrywano z dachów i targano na strzępy anteny, które miały rzekomo ściągać pioruny i niepogodę.

Nie można się zbytnio dziwić ciemnej ludności wsi, oddalonej od kulturalniejszych środowisk miejskich, ale zdumienie musi wywołać fakt, że w Częstochowie, mieście stutysięcznym znajduje się widocznie sporo osób, hołdujących tym samym, co i na wsi, poglądom w stosunku do radja. Co dziwniejsze, fakt ekscesów antyradjowych miał miejsce nie na krańcach miasta, ale w samem śródmieściu.

Oto zamieszkały przy ul. Dąbrowskiego 21 p. Musiał postanowił zainstalować u siebie radjo. Onegdaj przybyli monterzy z firmy „Promień“, aby założyć na dachu antenę. Na widok ich czynności, zebrał się cały tłum kobiet z okolicznych i dalszych domów, rozlegly się groźne pomruki:

— Pozrywać tę elektryczną rabję- To wymysł djabelski!

Wreszcie kobiety, uzbroiwszy się w kamienie, z krzykiem i wyzwiskami ruszyły do ataku, aby przeszkodzić zakładaniu anteny, która, według sensu ich okrzyków, przynieść miała straszliwą zemstę niebios w postaci burz, piorunów i wogóle nieszczęścia. Monterzy bronili się dzielnie, ulegli jednak przeważającej sile kobiet, które pełne tryumfu nie dopuściły do założenia anteny. Dopiero na drugi dzień udało się pokryjomu założyć antenę na dachu.

Dziecko wygrane na loterji.

NIESPODZIEWANA OKAZJA DO SPEŁNIENIA DOBREGO UCZYNKU

Często zdarza się, że matki podrzucają dzieci, które nie mogą, czy nie chcą wychowywać. Rzadko jednak zdarza się aby owe biedactwa znalazły takich opiekunów, którzy potrafią wynagrodzić im krzywdę wyrządzoną przez złą czy tylko nieszczęśliwą rodzicielkę.

W historji, którą opowiemy, mały podrzutek wygrał na loterji życia dobry los.

Rzecz dziala się w Paryżu.

W czasie zabawy sylwestrowej w jednym z lokalów na Monmartre — gdy zabawa wrzała w najlepsze, wszedł na salę, na której tańczono, właściciel zakładu, niosąc zawiniątko Zdziwionym gościom oznajmił, że jakaś matka podrzuciła niemowlę wraz z kartką, w której tłumaczy się, iż nie ma je za co wychować i prosi litościwych, by się dzieckiem zajęli.

Powstało oburzenie na nielitościwą matkę, ale gdy zawiniątko rozwinięto i ujrzano śliczne dzieciątko, żal ogarnął wszystkie serca i jedna z pań zaproponowała puścić je na loterję. Los kosztował 500 fr. a zebrane pieniądze miał zabrać ten, komu losem przypadnie opieka nad dzieckiem.

Z uznaniem przyjęto propozycję i rozprzedano losów za 15.000 fr. Wygrał dziecko jakiś stary kawaler, nie stropił się jednak tym osobliwym uśmiechem fortuny oznajmiając, że zna poczciwą wieśniaczkę, Normandkę, która chętnie dziecko wraz z własnemi wychowa.

Opuszczając po skończonej zabawie lokal, goście nigdy pewnie nie odczuwali takiego zadowolenia, jak owego dnia, w którym małej niewinnej istocie, opuszczonej przez matkę, zabezpieczyli przyszłość.

Liga przeciw umężczyźnianiu kobiet.

INICJATYWA PISARZA FRANCUSKIEGO PAWŁA VALEREGO.

W Paryżu powstała w tych dniach Liga przeciwko umężczyźnianiu kobiety nowoczesnej. Należy do niej już szereg wybitnych osobistości z kół dyplomacja sztuki i literatury. Założenie tego związku ma być pierwszym krokiem do stworzenia Ligi światowej, mającej prowadzić kampanję z przesadnemi wybrykami fałszywie pojętego feminizmu.

Inicjatywę rzucił znany pisarz Paweł Valery. Dawniej już w szeregu artykułów i broszur zwracał uwagę na niebezpieczeństwo, grożące ludzkości z powodu postępującego umężczyźniania kobiety nowoczesnej. Paweł Valery jest członkiem Akademji francuskiej i cieszy się wskutek tego wielką popularnością. To też jego przykładowi należy przypisać obecność w nowej Lidze wiele bardzo wybitnych osobistości. Listy członków narazie nie ogłoszono. Wymieniają jednak ogólnie Herriota, Painlevego, Tristan Bernarda, Van Dougena i wiele innych.

Kierownictwo Ligi zamierza rozwinąć energiczną propagandę celem stworzenia podobnych związków zagranicą. Chodzi głównie o Anglję i Amerykę, gdzie niebezpieczeństwo ma być pono największe. Ale także wszystkie inne państwa Europy mają wejść w skład tej światowej organizacji i pozostawać w kontakcie ciągłym z Ligą paryską.

Dziennikarz angielski zwrócił się niedawno do Valerego z prośbą o sąd o umężczyźnianiu kobiety współczesnej. Valery oświadczył:

— Chcemy, aby kobieta pozostała kobietą. Nie chodzi nam o walkę przeciwko prawom zdobytym przez płeć nadobną w zakresie polityki, nauki i życia społecznego. Te zdobycze niechaj pozostaną całkowicie nienaruszone. Kobiety mogą działać w wszelkich zakresach życia publicznego i zawodowego, ale niechaj nie zatracają swej kobiecości niechaj nie naśladują mężczyzn niewolniczo. Liga prowadzi kampanję raczej w dziedzinie fizycznej niż etycznej.

Nigdzie może te wybryki kobiece nie występują tak jaskrawo jak w Paryżu. W ostatnich czasach rozmnożyły się np. nagminnie kobiece palarnie. Są to jakby kluby, których członkinie hołdują namiętnie nikotynie. A dalej kobieta dzisiaj dążąc do chłopięcej wysmukłości, pragnąc posiadać za wszelką cenę „modną linję“ grzeszy przeciwko prymitywnym nakazom higjeny i staje w kolizacji ze swojemi obowiązkami macierzyńskiemi.

O to właśnie nam chodzi. Mam nadzieję, że kobiety zrozumieją celowość naszej akcji i same poprą ją jak najgoręcej. Wszak w interesie samych kobiet jest utrzymanie istotnych cech swej struktury fizycznej i duchowej. W przeciwnym razie grozi kobiecie nowoczesnej zupełne zwyrodnienie, które się może bardzo poważnie odbić na dalszym rozwoju ludzkości i wywołać skutki wprost katastrofalne.

Ze świata.

SIEDEMDZIESIĘCIOLECIE CZESKIEGO LITERATA.

W tych dniach obchodził 70-letni jubileusz urodzin wybitny poeta czeski Franciszek Taborsky. Był on wybitnym pracownikiem na polu zbliżenia narodów słowiańskich. Odwiedzał często różne kraje słowiańskie, między innemi i Polskę. Prócz jego własnych dzieł znane są także w literaturze czeskiej jego tłomaczenia z innych języków, głównie z rosyjskiego.

Ze świata.

WYSTAWA PRZEMYSŁU FRANCUSKIEGO W ATENACH.

Dnia 25 marca odbędzie się w Atenach uroczyste otwarcie wystawy przemysłu francuskiego. Francuski minister handlu, Bokanowski, zawiadomił organizatorów wystawy, że weźmie osobiście udział w uroczystości otwarcia. Z okazji wystawy tej zorganizowany zostanie cały szereg wycieczek do greckich ośrodków przemysłowych i rolniczych. W czasie wystawy zaprowadzona zostanie regularna komunikacja lotnicza między Atenami i Paryżem.

ZMIANA PISOWNI JAPOŃSKIEJ.

Japończycy używają dotąd pisowni skomplikowanej, przypominającej hieroglify. Dla całkowitego opanowania tego pisma potrzeba 6 lat nauki, które w innych warunkach możnaby wyzyskać dla studjowania bardziej urozmaiconych przedmiotów. Pozatem człowiek, który nie może poświęcić tak wiele czasu na naukę, pozostaje analfabetą. Jeden z japońskich profesorów międzynarodowego instytutu pracy intelektualnej podał projekt wprowadzenia do pisowni japońskiej alfabetu łacińskiego, jako pisma potocznego. Obecny sposób pisania pozostałby, jako oficjalny, jedynie z ważnych dokumentach, jak np. akta stanu cywilnego, archiwalja itd. Znajomość tego pisma byłaby nadal wymagana od japończyków wykształconych i byłaby ona używana w poezji i dziełach literackich.

BARBARZYŃCY WOBEC BIBLJOTEKI.

Władze sowieckie w mieście gubernialnem Twerze zarządziły usunięcie z bibljoteki miejskiej wszystkich dzieł autorów „burżuazyjnych“. Z bibljoteki usunięto 5.000 tomów, zawierających utwory Szekspira, Puszkina, Szczedrina i innych znakomitych pisarzy. Dzieła te spalono publicznie. W bibljotece pozostało tylko 500 tomów.

OTWARCIE KOLEI DO ŹRÓDEŁ NILU.

W ub. tygodniu pierwszy pociąg z Nairobi przybył do Jinja w Ugandzie na wybrzeżach jeziora Victoria Nyanza skąd bierze początek Nil. W ten sposób przez nowowybudowaną linję kolejową angielska kolonja Uganda, została połączona z portem Mombasa nad oceanem Indyjskim. Oczywiście otwarcie tej arterji komunikacyjnej wpłynie na rozwój wschodnio - afrykańskich kolonij angielskich i jest pierwszym krokiem do wykonania olbrzymiego przedsiębiorstwa wybudowania kolei, któraby przecinała kontynent afrykański ze wschodu na zachód.

DYPLOMATA — ZŁODZIEJEM.

W Wiedniu aresztowano w Ehrenhardt w Syrji b. konsula austrjackiego w Warszawie br. Rohn - Rohnau pod zarzutem sprzeniewierzenia 150 tys. szyl. austrjackich na szkodę hr. Anny Ostrowskiej. Br. Rohn - Rohnau otrzymał od hr. Ostrowskiej 150.000 szyl. austrjackich z prośbą przewiezienia ich z Polski do Wiednia, jednak zlecenia tego nie wykonał. Po upływie roku hr. Ostrowska wniosła doniesienie karne, w następstwie czego za br. Roln a- Rhonanem rozesłano listy gończe. Oprócz br. Rhon - Rohnau w aferę tę wmieszany jest jego syn Jan, który zbiegł w niewiadomym kierunku, pozostawiwszy znaczne długi w jednym z hoteli wiedeńskich, a nadto żona austrjackiego sekretarza legacyjnego w Madrycie, br. Nikolitsch.

Nasz dział radjowy.

UROCZYSTE OTWARCIE RADJOSTACJI WILEŃSKIEJ.

W niedzielę odbyło się o godz. 5 pp. uroczyste otwarcie nowozałożonej wileńskiej radjostacji. Na otwarcie przybył wojewoda Raczkiewicz, arcybiskup Jałbrzykowski, biskup Michał kiewicz, gen.brygady Popowicz wraz z przybyłym z Warszawy delegatem sztabu generalnego przy Ministerstwie poczt i telegrafów maj.Romerem w otoczeniu kilku wyższych oficerów sztabu generalnego, rektor uniwersytetu St. Batorego Pigoń, prezydent miasta Polejewski, przedstawiciele prasy, świata muzycznego i literackiego.

Po poświęceniu radjostacji dokonanem przez ks. metropolitę Jałbrzykowskiego zebrali się wszyscy goście w studjo, gdzie nastąpił szereg przemówień.

Wkońcu rozpoczęło się nadawanie przez nową stację programu wokalno muzycznego.

PROGRAM RADJOWY

na czwartek 19-go stycznia b. r.

KATOWICE. — 16.20 Komunikaty Polsk. Związ. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl. 16.40 wykład języka polskiego (kurs niższy). 17.05 — komunikaty. 17.20— skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p.St.Steczkowski 17.45 trans. z Warszawy. Audycja literacka 18.55 Komunikaty. 19.15 Rozmaitości. 19.35 odczyt z cyklu: Podróż do Indji Holenderskich—wygł. dyr. inż. Stanisław Nitsch. 20.30 transm. z Krakowa Koncert poświęcony utworom Bacha. Soliści: pp. Mila Ambrosowa (sopran) Marja Lewandowska (alt) St. Sikorski (tenor) Kaz. Petecki (baryton). Program: Koncert brandenburski — odegra orkiestra. Kantata na Boże Narodzenie w wykonaniu solistów i chóru. Koncert brandenburski wykona orkiestra. Oratorjum: Boże Narodzenie. 22.00 Komunikaty. Od 22.30—23.30 Transm. z kawiarni „Atlantic“.



SŁUCHAWKI TELEFUNKEN

wyróżniają się precezyjnem wykonaniem, są lekkie, czułe i wygodne w użyciu

JENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO:

Polskie Zakłady „SIEMENS“ S. A.

Warszawa, Foksal 18, tel. 30-31, 294-50, 29-16.

TELEFUNKEN 8551

Pojedynek wynalazkiem niemieckim.

WYWODZI SIĘ Z NIEMIECKIEGO DUCHA KŁÓTLIWOŚCI I ZAMIŁOWANIA DO ZWADY.

Historja starożytna przekazała nam pamięć licznych walk o szczególnym charakterze, jak np. walka Achillesa z Hektorem, Horjacjuszów z Kurjacjuszami i t. p. Ale wszystkie spotkania ówczesne nie miały nic z charakteru pojedynków w naszem rozumieniu tego słowa.

Bo w starożytności ludzie bili się o zdobycie czy zachowanie tronu, o wyzwolenie ojczyzny, o odzyskanie własności. Nigdy jednak walki te nie miały na celu wykazania bezcelowej odwagi czy też zadowolenia uczuć osobistych.

Wprawdzie podczas uczt nieraz rzucano w siebie talerzami oraz innemi częściami nakrycia stołowego, honor jednak zaatakowanego był całkowicie uratowany, o ile umiał on uniknąć ciosów. Starożytni wogóle nie znali pojedynków; nie przypuszczali nawet, że mogą być potrzebne.

Dopiero u dzikich germanów spotyka się pierwsze ślady prawdziwych pojedynków. Początek pojedynku ginie, coprawda, w pomroce dziejów, lecz jego istnienie uwiecznilo tyle różnych pomników historycznych, iż żadnych pod tym względem nie można mieć wątpliwości, że pojedynki u ludów germańskich istniały naprawdę.

Owidjusz, znany poeta rzymski, który został przez cesarza Rzymu skazany na długie i przykre wygnanie i z powodu tego wygnania czas długi żył między germanami, opowiada, że ludy te nie znają innego prawa ponad niesłuszne przecinanie sprawy mieczem. To też przy pomocy miecza załatwiali oni wszystko: mścili morderstwa, kradzieże i wszelkie inne krzywdy.

Nie trzeba zresztą uciekać się do świadectw pisarzów czy historyków greckich i rzymskich, którzy opisywali zwyczaje germanów, bo to samo świadectwo o nich wydają właśnie prawa, one najlepiej oddają tego ducha kłótliwości i zamiłowania do pojedynków.

Obecnie ze wszystkich ludów cywilizowanych pojedynki najbardziej są w użyciu właśnie u Niemców, szczególnie wśród uczącej się młodzieży.

Gdy cesarstwo rzymskie zostało całkowicie niemal zalane przez tych barbarzyńców, ich zwyczaje przesączać się zaczęły do ludów europejskich, nie mogących się oprzeć najazdowi

W WOJSKU

Jednoroczny: Właściwie to pocisk armatni powinien przecież według praw przyrody lecieć zupełnie inaczej.

Podoficer: W wojsku niema żadnych praw przyrody, są tylko prawa wojskowe: niech pan to sobie spamięta panie jednoroczny!

KINO „ZAGŁĘBIE“ dawniej Kino-Teatr „Udziałowy“.

Dziś i dni następne DOUGLAS FAIRBANKS „Czarny Pirat“ Jeden z najpotężniejszych filmów w barwach naturalnych.

Następny program Douglas Fairbanks „12 DJAMENTÓW“ Na żądanie publiczności powtórnie na ekranie naszym po wznowieniu dwuch spalonych aktów.

Dnia 17 stycznia 1928 Nr. 1|28.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Dąbrowskiego St. Kotarski, zamieszkały w Dąbrowie Górniczej przy ul Konopnickiej 8, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 9 lutego 1928 r. o godz. 10 rano w Strzemieszycach na placu cegielni, należącym do Juljana Garmulewicza, to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie oszacowanych na 600 zł., a należących do tegoż Juljana Garmulewicza, składających się: Dziesięć tysięcy cegły palonej maszynowej.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji

356 Komornik Sądowy (—) St Kotarski.

Nr. E. 1022|27.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu S. Kotarski, zamieszkały przy ulicy M. Konopnickiej 8 w Dąbrowie ogłasza, że w dniu 24 stycznia 1928 r. po godz 10 zrana w mieszkaniu na kol. Szmejka odbędzie się licytacja ruchomości należących do Edwarda Kocenia składających się z konia, woza kolejniaka, mebli i mąki żytniej oszacowanych na zł. 900

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu libytacji. 357

Dnia 17 stycznia 1928 roku.

M. P. Komornik Stefan Kotarski.

Amatorów specjalnych tytoni

Ostrzegam przed falsyfikatą, bo jedyne wyłączne prawo posiada do ich nabycia z Monopolu i sprzedaży na Będzin i okolice Hurtownia tytuniowa Nr. 2 i detal. Będzin, ul. Małachowskiego 35, lokal byłego „Piasta“. Na prowincję wysyłamy za zaliczką.

360 ZWIĄZEK OFICERÓW EMERYTÓW.

ZAWIADOMIENIE.

Zawiadamia się kolegów byłych słuchaczów kursów wieczorowych przy ul Targowej, aby zgłaszali się do szkoły powszechnej Nr 9 przy ul. 3 Maja od d 19 b. m w godzinach $18^{1}/_{2}-20^{1}/_{2}$. W celu kontynuowania lekcyj. 362



ZAKŁADY DRUKARSKIE TOW. „KURJER ZACHODNI“ S. A.

Sosnowiec, Dęblińska 1, Telef. 73

Wykonywują wszelkie zlecenia w zakres drukarstwa wchodzące

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo Chmielowa“ i „Mydło Chinowo - Chmielowe“. (z Kogutkiem) Sprzedają apteki składy apteczne. Główny skład Apteka Gąseckiego, ul. Freta Nr. 16. 5277

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Piekarz poszukuje zaraz piekarni do wydzierżawienia. Zgłoszenia „Kurjer Zach.“ Sosnowiec dla „Piekarza“

Obsługa uczciwa i czysta potrzebna. Sosnowiec, 3-go Maja 32 sień 7 mieszkanie 63 na pierwszem piętrze (Dietlowskie domy) 351

Potrzebny pomocnik fryzjerski od 1 Lutego. Będzin Małachowskiego 36 B-cia Tyńscy. 361

Kupno i sprzedaż.

Tanio sprzedam sklep spożywczy z mieszkaniem. Zgłoszenia piśmienne „Kurjer Zachodni“ Sosnowiec pod „Sklep“. 324-3 341

Kupię motor prąd zmienny 1-1½ konia Oferty do Administracji K. Z. pod „Motor“ 350

2 klacze młode wyjazdowe, dobre pod wierzch sprzedam tanio. Wiadomość „Kurjer Zachodni“ Będzin.

Potrzebny inteligentny chłopak na posyłki do sklepu, Adamiec Sosnowiec Warszawska 12. 364

Lokale.

Pokój umeblowany dla inteligentnej osoby, Sosnowiec, Czysta 9 m. 8. 359-2

Różne.

W dniu 14 I 28 r. między godziną 12 a 18, został zgubiony pistolet automatyczny syst. „Ortgies“ Kal. 6|35, Nr. 24886 na st. kol. Kazimierz, znalazcę upraszam o zwrot Będzin, Sielecka 35, Wosik Wacław, zarazem ostrzegam przed nabyciem takowego. 334 2

Wypożyczę 7.000 zł. na I numer hipoteki, procent od umowy. Zgłoszenia piśmienne „Kurjer Zachodni“ Sosnowiec pod „7.000“. 344-3

Mężczyźni i niewiasty bez pracy. Dorobicie się z kilkudziesięciu groszy, sprzedając wszędzie „Pszczołę“ humorystyczną — wyjdzie 20-go. Biuro dzienników Pana Hlawskiego: 3-go Maja Nr. 23. 353

Opona samochodowa po udowodnieniu własności do odebrania Wolek, Sosnowiec, Aleja 11. 363-3

Przybłąkał się pies doberman z marką Nr. 481-b na rok 1927, Kraków. Odebrać można za zwrotem kosztów. Sosnowiec, Dolna 3, Zapiór. 365-3

Zgubione dokumenty.

Rotbaum Gutman Szlama zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec rocznik 1903 328-3

Natkaniec Edward zgubił książ Kasy Chorych 352

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kronice	50 „
Za tekstem 5	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
„ „ (do 80 „)	25 „
„ „ (do 100 „)	30 „
„ „ (ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 9, telef 1-53 — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.